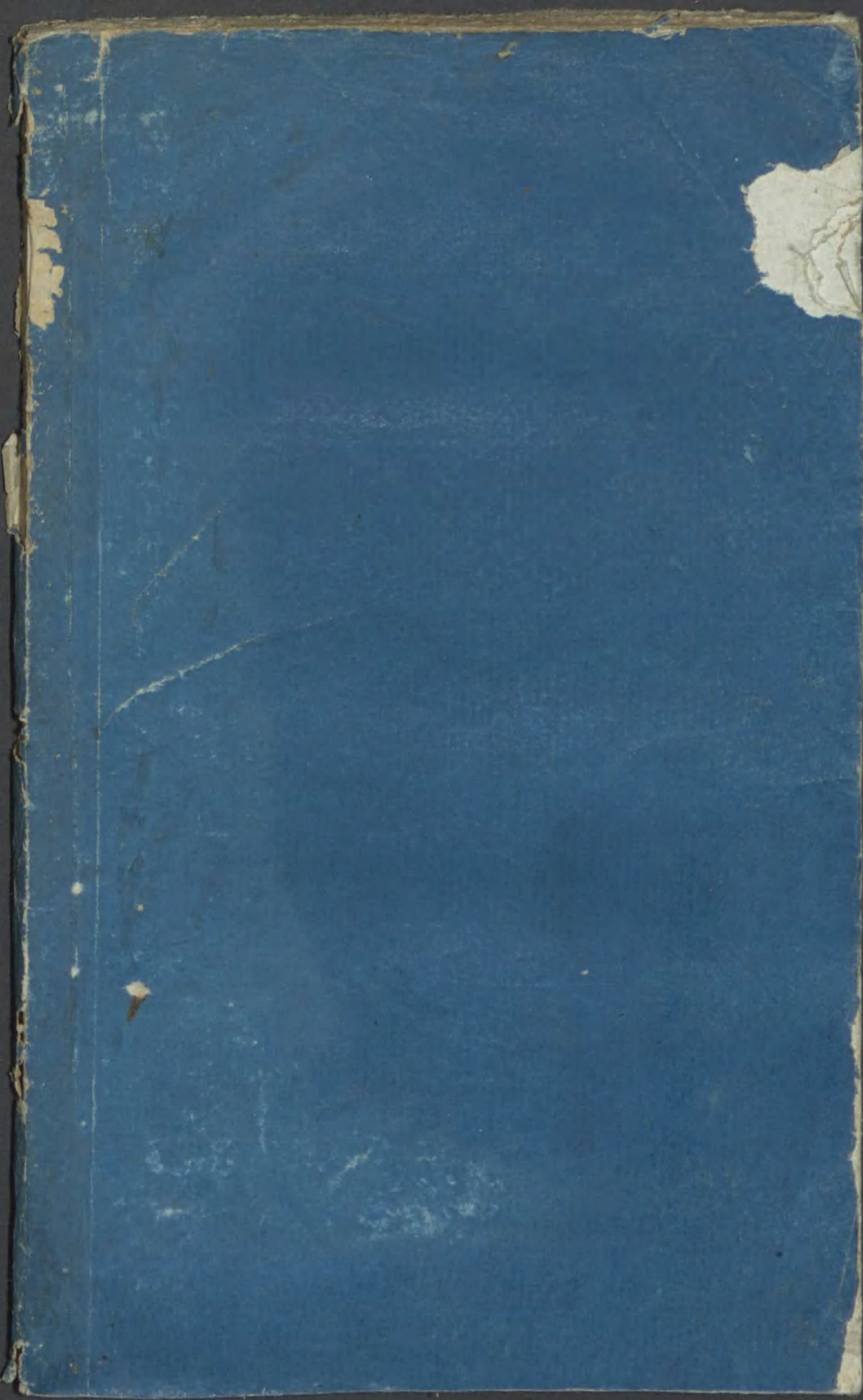
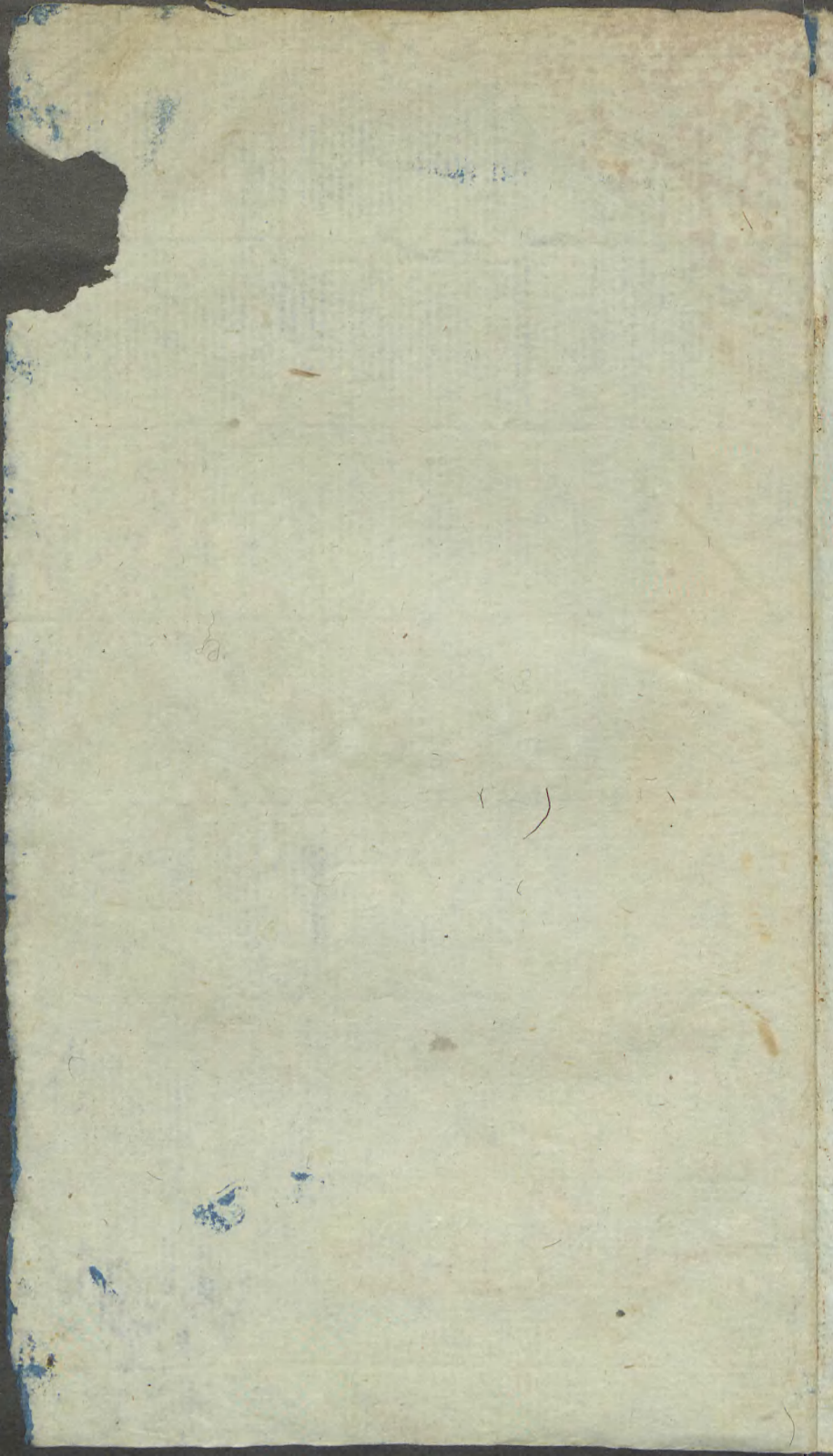






✱
U W A G I

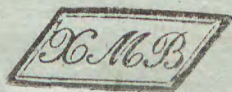
188502
N A D

PISOWNIA POLSKA.

Dupl. B

Michałowi Bobrowskiemu

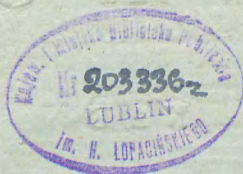
autor.



W W I L N I E,

W Drukarni XX. Misyonarz. p. k. 4. Kazimierza.

1817.



484-1

Dozwala się drukować pod tym warunkiem, aby po wytrunkowaniu nie pierwiej wydawać zaczęto, aż będą złożone w Komitecie Cenzury Exemplarze Xięgi tey: jeden dla tegoż Komitetu, dwa dla Departamentu Ministerium Oświecenia, dwa dla IMPERATORSKIEY publiczney Biblioteki, i jeden dla IMPERATORSKIEY Akademii nauk. Dan w Wilnie 28.16. Listopada 25. dnia.

G. E. Grodeck Prof. Ord, Członek Komit. Cenzury.

U W Á G I
NAD PISOWNIĄ POLSKĄ,
PRZEZ
JANA BOBROWSKIEGO.

Cóż nam po prawidłach grammatycznych przez Kopczyńskiego tak pracowicie wyszukanych, taką umiejętnie i gruntownie dowiedzionych, jeżeli ich nie mamy słuchać i zachowywać w pisaniu? Ján Sniadecki.

W dzisiejszym czasie oświeceniá wychodzi coraz większą liczbą na widok różnych dzieł, obyczajowych, naukowych, lub niewinnie bawiących, a ieśli w czém zbaczają od zamierzonego celu, światłé roztrząsanié, czyli *recenzyiá* prostuie oné. Jawná atoli, że łatwiéy iest myśleć pięknie, niż pisać poprawnie. Wyráz nowy, lub zgiéty do *analogii*, obraża delikatné uszy, często niesłusznie 1); ale zła pisowniá tym srożéy razi oko, że s pod

1*

a) „Wątpić nie trzeba, że w ięzyku żyjącym można tworzyć nowe wyrazy; bo nás o téy prawdzie przeświadczaą, naprzód: natura mowy ludzkiey, powtóre, zwyczaj powszechny wszystkich narodów: potrzebie: zdanié o tém uczonych ludzi: poczwarte, potrzeba sama w trafiających się okolicznościach... Wolność atoli ta má pewné granice: „Kopczyński — „Naród oświecony i rozsądny, przyymie chętnie nowe rzeczy, które za dobré osądzi, a nie bez gruntownego roztrząśnienia nie potępiá. Jeżeli kilku będzie przeciwników nowości; zostawiam im wolność sądziénia, uprosiwszy od nich wolność pisaniá skromnie prawdy.“ Układ grammatyki tegoż.

„Chcę

nałlepszych piór wypadá nie postrzeżoną. Jakoż, śmiało powiedzieć można, że mało nader mamy książek z dobrą *ortografią*. Sama nawet grammatyka tutajszéy *edycji*, iak *Deifób* wygládá 2). Nie dziw, że wystraszá od kupowania i czytania. Piśmowniá tedy będzie szczególnym przedmiotem niéjszych uwág nie dla *krytyki*, bo i sám od niéy wolen nie iestém, kiedy, nie czytając grammatyków, tym śmieléy niegdys łamałem ich prawidła, że na niepoprawnych książkach przywyklém do *tautografii*; ale w zamiarze okazania nieuchronności pisarzóm czytania grammatyki, a drukarniom

„Chcąc tym zamiaróm zadosyć uczynić, niepodobná częstość było uniknąć przykrego dźwięku nowo wprowadzonych terminów, i delikatnych uszów nie drasnąć. Bywa zaś to często, iż osoby tak harmonicznym obdarzone uchem, gniewają się za niezwyčajne w ięzyku wyrazy i czynią je obiektem uszczypliwy satyry: ale iak skoro każde nabycie nowych wyobrażeń, nowych koniecznie wymaga w ięzyku nowego zwisk, tak niepodobná iest, ażeby Naród oświecając się i do poznania coraz nowych przychódząc rzeczy, uszy tylko swą ié bezprzestannie chciał głąskać. Nakoniec najostrzejsze terminy przez używanie głądzą się i stają dla nas pospolitemi. Ję drzéy Sniadecki w przedmowie do począt. Chęć w Wilnie, 1800.

... Licuit, semperque licebit

Signatum praesente nota producere nomen.

Ut sylvae foliis pronos mutantur in annos,

Prima cadunt, ita verborum vetus interit aetas,

Et juvenum ritu florent modo nata, vigentque. Hor: de art. poet. v 58. — Nietrafnie dobrane wyrazy upadną same przez się, daią atoli powód do wynalezienia lepszych.

2) Atque hic Priamiden laniatum corpore toto

Deiphobum vidit, lacerum crudeliter ora,

Ora, manusque ambas, populataque tempora raptis

Auribus, et truncas inhoneste vulnere pares.

Vix adeo agnovit pavitautem, et dira tegentem

Supplicia... Virgil.

Jeżeli wolno 15. gr. odmienić na złoty za grammatykę téżé saméy objętości, czemużby złéy *edycji* przypisów nie można odmienić na lepszą?

ściślejszego strzeżenia prawideł pisowni 3). „Xiążki drukowane (mówi nasz Kwintyliian polski) są pospolicie licznieyszą szkołą, w której uczą się obywatele i rzeczy, i słów, i sposobu ich pisania. Powaga druku wielką jest zawsze w tém mniemaniu, że co s pod prasy na widok publiczny wychodzi, według praw wszelkich robioné bydz musiało 4)”

Zacznieymyż od pism *peryodycznych*, czyli obrotowych. Té szczególniey jaśnieć powinny wyborém rzeczy i nieskazoną pisownią. *Kuryier litewski* jest ścisły, a choćby były iakie w nim uchybienia, można je wymówić z autorem dodatku 5): „Kto widzi, z iakim pośpiechem przymuszeni są

-
- 3) Stroi się Polska, podług reguł, grą podług reguł, tańczenie podług reguł: mówić i pisać nie zechceż podług reguł? Wina tak ohydna i szkodliwa wszystkim stanóm, spada na samych literatów, obowiązanych szczególnie do polerowania narodu przez nauki. Co za niebacznosc tego stanu? Są iedni, którzy nieznając grammatyki narodowey, wołają na ziomków, aby od nię, iak od zaraźliwego powietrza uciekali. Są drudzy, którzy nadęci innemi wiadomościami, naukę językową sądzą i głoszą za poziomą i dziecióm tylko służącą, a przeto rzędu umiejętności nie wartą. Ale znał się na nię lepię Kwintyliian, gdy pisał: drobna na wstępie wydaie się grammatyka; lecz, zapuszczającemu się w głąb tej świątyni, odkrywają wiele bardzo rzeczy subtelnych, które zdołają, nie tylko dziecienné dowcipy zaostrzać, ale nągłębszych mędrców zastanawiać. Nikt nie będzie mówcą, kto się nie obeznał z grammatyką — O drukarnie krajowe! znacie dobrze powinność swoię, nie tak bawienia, iako oświecania narodu: uderzcie tedy wiecznē z grammatyką narodową przymierze, na poprawę pisowni narodowey. ... Co szkoła dla dzieci, to drukowane pisma są dla całego narodu. “ K o p c z y ń s k i. Gdyby JPP. Typografowie, a szczególniey ich następcy obowiązani byli zdawać examen z grammatyki polskiej, wieleby się to przyłożyło do poprawy pisowni i czystości języka.
- 4) Kopeczyński — 5) Do xiążki pod tytułem: Poprawa błędów w ustnēy i pisanēy mowię polskiej.

pisarze gazet tłumaczyć, i prawie bez odczytania tłumaczenia swęgo, drukować; rád im przebaczy opuszczenia znamion, czasém i znaczniejsze pomylki. „Mowa *procesistów* w dodatkach tak iest daleká od dobręj pisowni i czystęj polszczyzny, iak obyczaie od statutu. Po *kuryjerze* można uważać *Tygodnik Wileński*, iużto dlátęgo, że náyczęścięj wychodzi i czytany bywá; iużto, że czyni niektóre wysilenia nad pisownią. Niechże się godzi w rocznicę ięgo coś o nim powiedzieć 6). I tak, weźmiemy pod roztrząszenie np. ów list o pisowni 7), w którym Jpán Y. é. i. „upraszá *Redakcyi Tygodnika* imieniem Publiczności (zapełwne pełnomocnictwa na to nie złoży) aby nás raczyła lub oświecić o swoich zasadach (w śmiałości zastępstwa *j* długiego) albo zachować od podobnéj pisowni.” Niechciałbym, ażeby Jpán Y. é. i. był sędzią. Bo, powiedziáwszy sám na str. 330: „Pisowni znaydujący się w *Tygodniku* rzrodła niewiemy:” grożny swóy wyrok przed wysłuchaniem sprawy obwieścił wténsposób 8): „Hardzie ono (*j*) waży się zabierać miejsce od nás nazwanemu *γ*, greckiemu. Nadto, wytrąca ono bezprawnie z miejsca własnego *i*, *é*, ściśnione. Posuwa się na miejsce *γ*, greckiego, osobliwie przy końcu wyrazów, iak np. naszey, waszey, moiey, swoiey, ettc. W tym razie naiezdnik ten nie swoje odważa się zajmować miejsce. Bo podług tego Uzurpatora wymawiaćby się powinno...” i t. d.

Kto drugięj nie słucháwszy strony, co stanowi,
Lubo dobrze osądzi, ubliża sądowi 9).!

Niewinné *j*, tłumaczy się skromnie, ale mo.

6) 21 listopada, 1816 — 7) Tyg. Wil. n. 20, p. 326 i dal. —
8) p. 329 T. W. — 9) Fredro w *Minasowiczu* —

eno; powiada 10): że ród iego dąwny zasięga roku 1632; że pobyt iego święty, i przytacza na to świadectwo 11) że *Bentkowski* na obronę iego wiele powiedzieć może; że prócz *Tygodnika*, dał mu miejsce dostojne *dziennik wileński* 12); a bardziy zdumioné, niż wylęknioné przedwczasowym wyrokiém, zamilczało ieszcze; że *Kochanowski* ié zaleca, że *Trąbceżyński* radzi 13). Nie zarzucá nawzaiem, że samo iest wyrugowané niesłusznie przez *uzurpatora* y, greckie, s pierwszego przypadko *ráy*; że tén *naiezdnik* gwałtownie zaiąwszy iego miejsce, *analogią*, czyli podobnosć psunie; bo wcale nie należy do *raju*, niepotrzebny *rajo*wi, nie weseli się *rajém*, nigdy nie był w *raju*, zacóż spór wiedzie o *ráy*? Zdaie się tedy, że należy przywrócić *j*, długie do własności. „W żyjącym ięzyku naszym można zwolna czynić niektóre odmiany, żeby przyysdz kiedyś do iednostaynéy *regularności*.” a) Słowém, można by takie prawidło napomknąć: piszmy *j*, długie, kiedy się łączy w wymawianiu s poprzedzającą samogłoską, (*áj, éj, ij, ój, uj, ij,*) lub spółgłoską *b, d, w, z, np. kráj, objąć, zdjąć, zjadł*: piszmy *i*, krótkie, kiedy się osobno, lub z następującą samogłoską wymawia, np. *kolei, koleią*; zwłaszcza, że i *Kopczyński* iest tego zdaniá, aby pisać *i*, krótkie, łącząc się z następującými samogłoskami. Drudzy radzą pisać

10) N. 22 T. W. p. 350 i 51. — 11) T. n. 24, p. 384, z biblii gdańskiey, tłumaczoney przez Pawła Paliurá, wydany w drukarni Andrzeia Henefeldá r. 1632. — 12) n. 9, p. 205 — n. 11, p. 563 i 54 r. 1815 — N. 13, p. 83, r. 1816 — 13) *Grammaire raisonnée, ou Principes de la langue polonoise*, par M. l'abbé Trąbceżyński. A Varsovie, M. DCC. LXXVIII — a) *Kopczyński*.

bez wwiątku *j*, długie, przed samogłoskami i po samogłoskach: na drugie zgoda, ale cudzoziemcy i dzieci czują, iż pisanie *j*, długiego przed samogłoską mitręży. Widząc bowiem np: *dáj*, i *dajém*, *lēj*, i *lejém*, &c., mogą łączyć w 2gim przykładzie *j*, z *a*, *é*, iak w pierwszym, i czytać *daj - ém*, zamiast *da - iém*, a że podług *Kopczyńskiego*, *é*, ściśnięte powinno być przed *m*, zatem *dajém*, mogliby wymawiać: *dáj - im*. Tymczasem, kiedy spo-koynie té i tym podobné toczą się uwagi, pamiętnik warszaw. (n. 24. r. 1816) burzy srodze, skreśles *j*, długie, wygania ié ostrémi wyrazy z alfabetu i grammatyki! — Nim zwycięstwo lub pojednanie nastąpi, roztrząśniemy ieszcze pismo-wnią samého Jpána Y. é. i. Na strn. 327, czytamy: w tedy, cóż za oświecenie — *zamiast*: wtedy, cóż za oświecenie — na strn. 328, w tedy — *wjast* — *zamiast*, wtedy, *wjast* — 329, podług tego Uzurpatora, czemu *tu* *U wielkie*? — Jeżeli iedną uzurpacyą sierpiemy; w krótce, *czemu nie*: iednę, ścierpimy; wkrótce? — 330, czyni dwóy głoskę — *unas*, *zamiast*, dwugłoskę, u nás — 331, możesz ten bład być do przebaczenia — z Polskiej, *czemu nie*, możeż, s Pol-ki? wszak *Polska* odmiénia się podług formy 2giéy, a nie 5téy — Czytamy w *pamiętniku warszawskim* té wyrazy 15): „Au-tór dodatku uważa słuszenie, iż powinnioby się mó-wić w *Polskiej*, do *Polskiéy*, bo wyraż ten iest tyl-ko przymiotnikiem. Gdy się iednak podobalo zwy-czaiowi narodowému przerobić go na rzeczowni-ka, zdaje się wprowadzić, iż w takim razie po-winiénby uleść prawidłu, iakié mu J. Kopczyń-ski wskazuje.”

Przenieśmyż się do II tomu *Tyg. W.* na stronie 298. Drugi tu postrzegacz wyznaie, że mu uszy bołą, kiedy czyta w *Polsce*: inni mówią przeciwnie, że drapieźnięć się wydaie czytać w *Polszcze*: bo tamtén iest łagodny, tén zaś ostry wyráz — I żeby się utrzymać przy *Polszcze*, radzi: „słowo *Polska* umieścić w rzędzie słów nieregularnych. b)” — Lecz *naprzód*: lekarstwo to gorsze od choroby, bo im więćcy który ięzyk má *nieregularności*, tym iest trudniejszy i zawilszy. Dosć dla *Polski*, że iest imiieniem ułomném „bo liczby mnogięć nie má; trzebaż ieszcze, żeby było i *nieregularném* bez żadnéy potrzeby? Pierwszy *ortograf* nie z rzeczy, ale naciągając tylko *datuie* z *Polskiey*. O nakręcaná *Polsko!* tén ciebie odmienia podług drugięć, tamtén podług piątęć formy, a zatém podług tych *grammatyków*, nie do iednéy *nieregularnéy*, ale do wielu *náynieregularnieyszych* form należałabyś. *Powtóre*: popiera *ortograf* swoje zdanie łacińskiem i *tempami*, mówiąc: „Należałoby w ięzyku Łacińskim, spadkowanié słowa *tempus* przemienić 16), i miasto *temporis*, *tempori*, pisać i mówić *tempi*, *tempo*, gdyż *temporis* nie odpowiadá pierwiastkowi *tempus*.” Nie wiem, czy godzi się takić *prawidło* napomykać nie łacinnikowi na ięzyk łaciński, który nie má żadného związku spolskim 17), a gdyby i miał, osoby nieumięćące po łacinie, korzystać s tego wywodu

b) Polska nie iest słowém, ale imiieniem, a zatém, w rzędzie słów nieregularnych, ani regularnych mieszczoną być nie może. — 16) Po grammatycznému mówi się: przypadkowanie imion: czasowanie słów. — 17) Dla takięć sprawy nie może być właściwé forum w łacinie. I właściwy sędzia, *iudex competens*, nie może być łacińskię ucho lecz polskię: dzień, wileń. n. 11, r. 1815.

pierwiastków nie mogłyby ; prawidła zaś powinny być jasne dla każdego ; to zaś pewna , że nie można foremnymi wyrazami łacińskimi dowodzić *nieregularności* iednego wyrazu polskiego. Gdyby zaś zamiast *tempus* , użył nasz autor *templum* , i pozorne rozumowanie upadłoby. Jeżeli będzie nam pochodnią nie słuch , nie zwyczaj , nie uprzedzenie , ale podobność : łatwo zgodzimy się na tę prawdę , że piękniejszy , delikatniejszy , gładziwszy i foremniejszy brzmi w *Polsce* , niż w *Polszcze*. Potuzecie : mówi szanowny pisownik : „ we wzorowych dziełach znajdziemy to słowo gładziwszy wyrażone , w *Polszcze*. ” — Czytamy też we wzorowych dziełach , a cowiekszą , edycyi Mostowskiego : *cieszymy się , cierpiemy : tęsknim w naywiększym szczęściu świeckim* : &c. więc Kopczyński nie wzorowy , kiedy wskazał prawidła pisania : *cieszymi się , cierpimy w naywiększem szczęściu świeckiem* , i t. d. — Komu lubo w *Polszcze* , miła mu będzie i *Polszka* , nie odstąpi *Polszki* , wsławi *Polszkę* i odrodzi się s *Polszką* w pisowni — Na zarzut uczyniony , czemu w druku nie poprawiono : redakcyi słabo odpowiada : że *to pismo nie anonime przysłane* ; chociaż autora nie wymieniła : a mogła odpowiedzieć ; że w ięzyku żyjącym tym bardziwszy wolno tę *analogiią* wprowadzać , kiedy *ortograf* coś podobnego czyni na martwym łacińskim. Nakoniec , mogłaby przytoczyć wyrazy samego Kopczyńskiego 19) : „ Błądzili dawni , błądzą równie i późniejsi , prawie wszyscy (prócz Wielkopolanów) w tém świętém imieniu POLSCE. *Analogiią* imiön zakończonych na , *ka* ,

19) Poprawa błędów w ustney i pisaney mowie polskiej. 1808.
P. 43.

i skąd, nigdy nie zamiénia, k, na cz, ale na samo c: ani nie przybiérá z, po s, np. *Polka*, *polce*, *niemka*, *niemce*: *laska*, *lascé*; i t. d. toć, przez podobność, nie trzeba pisać *Polscze*, albo *Polszcze*, ale *Polsee*. Inná jest analogiá imiów zakończonych na *czyna*, lub *czyzna*, np. *leszczyna*, *polszczyna*, *włoszczyna*, i t. d. gdzie po c, kładzie się z, ale się nie kładzie równie po s, *polsz-czyzna*, *włosz-czyzna*. — Przebóg, kochani ziomkowie! piszmy i wymawiajmy dobrze, przynajmniej to ulubioné oyczyźnie naszéy imię, **POLSCE**, nie *Polszcze*! Prosi o to DUCH ięzykowy.”

Wielkie winieném ludzióm, większe prawdzie względy 20). Przypadkiem i samá redakcyá upoważniá błąd ortograficzny pisząc: poprawiać cudzą pisownię — w tenczas, *Anonime*: zamiast, pisownią — wténczas — *anonyme* — Schyliwszy się przed ienińszém Kwintyliiana polskiego przyymiećmy tę prawdę, że miléy jest w *analogiczném Polsee*, niż w chropawém *Polszcze* — Ale zastanówmy się nad pisownią samého autora: na strn. 294, napisał: do publiczném Litteratury — Język Polski, innych Europejskich narodów — w którym Dziadowie.... Rádby wiedzieć czytelnik, dlaczego *Polski*, *Europejskich*, *Dziadowie*, *Litteratury*, przez większe początkowe głoski pisano, i dlaczego w *Litteratury* wciśnęły się dwa tt. — Na strn. 295, mieszałi Grecyznę do mowy Rzymskiéy -- w dziwaczny Florydackim nazwany — pisowni Polskiej cudzośliwy — O Szkodliwych nadużyciach — język Sławiański. — I tu niepotrzebnie większe głoski

2*

20) Amicus Plato, sed magis amica veritas.

zaczynaia Grecyznę, Rzymskię Florydackim, Pol-
skię, Szkodliwych, Sławiański &c. — Powiedział
szanowny ortograf 21): „Był wiek w którym
Dziadowie nasi za prawdziwą dla języka poczyty-
wali ozdobę, szpikować mowę oyczystą łacińskie-
mi wyrazami, na wzór Rzymian, którzy w cza-
sie upadaiących nauk i psującego się smaku, mię-
szali Grecyznę, do mowy Rzymskię. „Wtém
wpada sám w sprzeczność i przywodzi zdanie Poety
Incidit in Scyllam, qui vult vetare Charybdem. Mo-
żná wprawdzie pisać i *Charybdem*, iako imię zbyt-
kuiące, stémwszystkiém 4ty przypadek formy
3cię imiona greckie maia zakończoné na *im, in, a*.
Zle tedy przekopiowané to zdanie, i zapewne żaden
autór łaciński nie pisał *vetare Charybdem*, chyba *vi-
tare Charybdim*. Można o tém lepię się ieszcze
skądinąd przekonać 22). *Na strn. 295*, czytamy:
„O Szkodliwych nadużyciach w tworzeniu nowych
wyrazów, zostawuję sobie napisać do WMMPana
innego czasu. „a toż samo pióro tworzy *cudzosło-
wy*, kiedy *Kopczyński* nazwał *cudzystów*, lub *cudzo-
mów*, nie *cudzośłów*. *Na strn. 296*, widzimy znowu
głoski większe nie w miescu użyte, iakoteż i na
dalszych kartach: nadto czytamy: — jedną i też
samą mający oyczystą mowę, przez samą różnicę.”
czemu nie jedną? samę? Té wyrazy, jedna, sama
maia 4ty przypadek jedną, samę, nieregularnie;
nie należy zapominać ulubionych nieregularności,

21) T. W. tom II, p. 294. — 22) np. ze strn. 215, Adami
Friderici Kirschii *Abundantissimum Cornucopiae linguae pla-
tinae et germanicae selectum*, Ratisbonae, M, DCC, XXXIX.
pod wyrazem *Charybdis* - is f. *Charybdim* *vitañs in*
Scyllam incidi. W wierszu 144, Horacęgo de art. poet. czy-
tamy: *Ut speciosa dehinc miracula promat; Antiphaten,*
Scyllamque, et cum Cyclope Charybdim.

kiedy się i *Polskę* do nich odsylá — przyieli, w tenczas, od Wsponłłoski, *zamiast*, przyieli 23), w tenczas, od spónłłoski? i t. d. — Przytroczenie żarciku żmudzina, równie iak wyżey zdaniá poety, nic nie dowodzi. — *Na strn.* 297, od dawna, — po prepozycyi, *zamiast*, oddawná, po przyimku — w tenczas do tych prepozycyów, *czemu nie*: wtenczas do tych *prepozycyy*? Wszak *prepozycyiá* należy do formy polskiéy 2giéy, a nie piérwszéy — im więcéy który język má samogłosek, tem iest... w mowę naszą powpychali, *czemu nie*, im ... tym — w mowę naszą? *na strn.* 298, przed współrodakami mojemi wyznaię, „*czemu nie*, moimi? *Móy* odmiénia się podług 4téy, *nie* 5téy formy — z lekka — przyimuiąc — „*zamiast*, zlekka, przyymuiąc &c.

Mógłbym ieszcze mówić o *nowym sposobie uczenia czytać na kar.* 326, umieszczonym, którén dawno *Gedike* za śmieszny osądził 25); o owych piernikach, cukrach, konfiturach, dopiéroż, pasztetnikach, piekarzach *rysujących litery*, bo na to nie każdéy młodéy pani stanie. — Mogłbym mówić o nienaturalności słodkich pokarmów, które zęby psują 26). — Mogłbym mówić o krzyczeniu dziecię-

25) Kopczyński mówi (przypis. do gram. na kl. II. r. VIII, §. VI): „Słowa, które w czasie przeszłym liczby pojedynczey, rodzaju męzkiego miały zakończenie na *ątem*, *ąteś*, *ął*, *maią* w tymże czasie, ale w rodzaju żeńskim i niakim, także w liczbie mnogięy wszystkich rodzajów, *ę*, za *ą*, np. *wzięta*m, *wzięta*ś, *wzięta*, *wzięto*m, *wzięto*ś, *wzięto*, *wzięliśmy*, *wzięliście*, *wzięli*.“ etc. Zle tedy pisano w tomie II, p. 47, *stanół*, *cofnół*: i w wielu innych miejscach — 25) W przemowie: *Początki czyli nauka czytania bez ABC i zgłoskowania*, u bazyliian. wileń. — 26) *Kampe* w nowym *Robinsonie*, w przypisie do tomu II, wieczoru 20, pisze: „Wszystkie niemal dzieci wyrażoné w niniejszém dziele, przez używanie gorących napoiów, tudzież rozmaitych słodczy, i nie bardzo naturalnych pokarmów, nadzwyczajnie mia-



cia, grymaszeniu się, biciu mistrzyni, bo to do-
wodzi zepsutego wychowania — Mogłbym mówić
o owych węzłach gordyyskich, czyli zagadkach,
jak ię nazywá *Bogumila Smieszuska*, i o cudzo-
ziemskiéy polczyźnie 27):— Mogłbym mówić o od-
dawaniu nie wzięwszy, o znaydywaniu się nie zgu-
biwszy, np. na strn. 441, Axur tak był oddanym,
jak bydzi mógł — 402, dyalogi są trudné do od-
dania — 364, ale bynajmniey nie wątpię czy się
kto nie *znaydzie*, co by daleko więcej miał o tém
do mówienia. Niech że się więc *sobie znaydzie*,
&c. Bywá to i we wzorowych dziełach. — Mogł-
bym mówić o owym przypisie delikatnym, peł-
nym uczonéy *erudycyi* 28). — Mogłbym mówić o
owych wyrazach, na strn. np. 111, *wolnostki*; 327,
pisemka, 260, *powioskę*, &c., bo lubo oné są zdro-
bniałé, nie czynią atoli wdzięku ięzykowi: wszak-
że nie wyganiám ich ze słownika. Mogłbym przy-
toczyć ieszcze wyrazy do nienaśladowania: ze strn.
8, *nie wzdragam się* — 42, *wyrażen szczytnych* —
(412, *poczytnieysze. tom II*) — 263, i 359, *Rę-
czę za dni* do których własne przywiąznię. (tom
II, p. 176, *kozica* — 132, *udręki*) &c. &c. Ale to
do pisowui nie należy — Lecz słyszę już szumy
huczące, zanosí się na burzą! I słusznie, bom się
nadto zapędził: zamiérzyłem roztrząsać samę pi-
sownią, a już do myśli i do stylu wdarłem się.
Konsulu rzymski: podáy mi tarczą twoię: (*Ego
autem neminem nomino, quare irasci mihi nemo po-
terit, nisi qui ante de se. voluerit confiteri*) a iá oca-

niały popsutę zęby; s téy przyczyny za rzecz wielce po-
żyteczną uznano powyrywać te, co náybardziéy były zepsuté.
27) p. 13, 207, 111, 141, 180, 210, 410, 264, 336, 337, 371,
29, etc, etc. — 28) Tygod: Wil. n. 39, p. 207 (5) tom II,
29)

leię; *Kopczyński!* przybądź na pomoc, a pisownia tryumf odniesie — Przystąpmyż do szczegółów, przewracając zawsze *Tygodnik Wileński*. Tyle ich w sobie mieści każdego rodzaju, iż xięgę napisalibyśmy 29): lecz żeby czytelnika nie nudzić, ograniczymy się na niektórych tylko.

§. I. O pisaniu większych głosek zamiast małych, i wzajemnie.

Nieśmiertelny *Kopczyński* przeniknął zwyczaj narołowy, dociekł natury mowy ludzkiej, zdał zasłonę grammatyki filozoficznej: przy nim wieńiec chwały, *) niechże przy nas będzie zaszczyt czytania *kwintytaná* polskiego, i zachowania prawideł jego náyściśléy. Nikt głębiéy nie myślił, nikt dłużéy nie pracował nad ięzykiem polskim, nikt kilkatysięcznych tablic nie napisał, słuszone więc iemu pierwszeństwo należy.

i. Czytamy w *Tygodniku Wileńskim*, 24) tomie I na strn. 32, od roku 1816 ostatnich dni stycznia — 333. miesiąca Grudnia — miesiąca Septembra — &c

Postrzegamy tu w imionach miesiący głoski początkowe małe i większe. *Kopczyński* imiona miesiący polskich nazywa szczególni 30), a łacińskich, przymiotnemi 31). Jeżeli na pierwsze правило wzgląd mieć będziemy, należałoby pi-

29) Quam multa in sylvis autumni frigore primo lapsa cadunt folia... —

*) 30 listopada, 1816 n. s. otrzymał medal złoty, znaczney wielkości: z jednéy strony popiersię z napisem: Onufry Kopczyński, z drugiey strony wpośród wieńca napis: za grammatykę polskiego ięzyka ziomkowie.

34 Ze tom II, podobny jest zupełnie do poprzedzającego, mówić tylko będziemy o pierwszym — 30) Gram. nakł. I, r. 4. § 5. — 31) Przypis. do gram. nakł. 2. r. 2. § 6.

sać Stycznia, *nie* stycznia: ieśli drugie prawidło zastosuiem do naszych miesięcy, piszmy nie, Grudnia, *ale* grudnia; septembra; i tak dziś zwykle piszą.

2. *Na stronicach* 333. Czeką cię paszcza *plutona* — 335, blisko *oxfordu* — 348. Czy to w *koronie* nie pomnę czy w Litwie — 361, w *stolicy korony* &c.

Kopczyński, albo raczćy *grammatyka*, *zaleć*ć pisać początkowć gloski większć: 1. Na początku pisma — 2. Na początku peryiodu — 3. Od ustępu (a capite) — 4. W imionach szczególnych bogów, aniołów, ludzi, częścć świata większych i mnieyszych, np. *Jowisz*, *Michał*, *Europa*, *Polska*... 6) W napisach pićniędzy, słupów, nagrobków, xiążek &c. 32) — a zatćm, *Pluton*, *Oxford*, *Korona*, iako imiona szczegółnć, powinnyby mićć początkową gloskć większą — Jakoż to prawidło iest zachowanć w innych miejscach *Tygodnika* — Przeciwnie obrażać się oko, widząc niepotrzebnie większć gloski. Szpecą onć wszelkić pismo. I tak czytamy:

3. *Na strn.* 410, w *Pasterskich sukniach* — 169, *Korona* zatćm i inne królewskie *Insignia* — 108, w *Roku* — *Teatr Warszawski* — 132. Kto sprzeczný Bogom — 133, o *Teatrze Wileńskim* — 359, na scenie *Litewskiej* — 443. *Artystów tuteyszych z Warszawskimi* &c. &c.

Możnaż tu zarzucić s *Fredrém*: *zlćmu oku*, *zlć się wszystko widzi*? Przyjemnićy iest temuż samćmu oku czytać, np. *na strn.* 169, nie używając *korony* — 150, narody europeyskie — 266, i bogi — 358, nad sceną *litewską* — 390, na scenę *wileńską* — 442, *Opery warszawskiej* — Bo żądćn *grammatyk* nie *zaleć*ć pisać przymiotników,

pochodzących nawet od imiön szczególnych, lub *narodowych*, przez większe głoski początkowe. — 4. Są niektórzy tak *skrupulatni*, iż wyrazy: Kościół Katolicki Apostolski, Oltarz, Święty, Niebianin, Niebo, Anioł, i t. d. przez pobożność, piszą większemi początkowemi głoskami. Zbawiennicy i pobożnicy byłoby obrócić tę usilność na okazanie w uczynku cnót miłości bliźniego. Jeżeli iesteśmy szczerymi, litościwymi, iak *kwakrowie*; wiernymi w przyjaźni, iak *Aret* i *Charyxen* względem *Eudamida*; ludzkimi, iak *Kazymirz wielki*; łaskawymi, darującymi zemstę, kochającymi nieprzyjaciół, iak *Stanisław August król*; czystymi, iak *Karól XII*; sprawiedliwymi, iak *Arystyd*; przy tém obojętnymi na zysk, iak *Kuryusz 33*); a święci, niebianie, aniołowie gniewać się nie będą, że ich pisać będziemy przez

3

33) Jest wzmianka o kwakrach w dzień. wileń. n. 22. p. 293. r. 1816 przez Michała Balińskiego — Eudamid zostawiając w ostatecznem ubóstwie matkę i córkę, taki napisał testament: „Odkazuję przyjacielom, Aretowi żywić moję matkę w ięty starości; Charyxenowi, wydać za mąż i uposażyć moję córkę — a ieśliby jeden z nich umarł, pozostały w życiu uisć się zań“ Ktoby wierzył temu! Ci dwaj przyjaciele spełnili święte wolę Eudamida. Inné przykłady podobney przyjaźni są w tomie VII dzieła Krasińskiego, na strn 225. Oby dziś taká przyjaźń odrodziła się! — Kazymirz wielki naawany był królem chłopków — Ostatni król polski miał mowę; prosząc o życie swoim zbóycóm. August rzymski przebaczył tylko spiskowóm — August II, w celu złagodzenia Karola XII, wyprawił doń w poselstwie hrabinia de Königsmarck, danę przecudney urody i rozumu wielkiego: młody bohater zastyszawszy o piękney postaci, nie dał audiencyi. Komuż tu nie przyydzie na myśl Józef, Cyrus, Alexander wielki, lub Zembocka w wylewie rozpusty na więź uchożącą? Słusznie niegdys biskupi motali pioruny watykańskie na rozwiążtych; nie szkaradnieyszego, kiedy meżóm przewożdy kobiety. Temistokl i Katon kiedy mówili, że niewiasty nimi rządzą, było żart grzeczny — *Quaquam anim adeo exellebat Aristides abstinentia, ut unus post hominum*

małe początkowe głoski. BOG, piszmy zawsze cały wyraz większemi literami, a mitologicznych bogów wyrażamy przez małe b. — 5. Kópczyński zaleca ieszcze pisać większe głoski w imionach urzędów 34), nauk, kunsztów, np. *Woiewoda, Grammatyka, Pisownia, Malarstwo*; toż imiona pospolite przez poważenie, np. *Dobrodzię*. Lecz wtenczas to prawidło zachowujemy z *Wallim*, kiedy jest celnym przedmiotem mowy 35). Od któ ego możnaby wyłączyć imiona narodowe, świąt, miesięcy, kwiatów, kruszców, nauk, kunsztów, urzędów, części mowy, np. *pers, aráb, francuz, wielkánoc, máy, różá, złoto, grammatyka, malarstwo, woiewoda, przysłówek, słowo*, i pisać je małemi początkowemi głoskami.

§. II. Zamiana głosek na głoski.

Troskliwi iesteśmy o doskonałe umiienie mowy zagranicznę, czemuż nie mamy téj pamięci

minum memoriám, quod quidem nos audierimus, cognomine Justus, sit appellatus. C. Nepos. Któż tu nie przypomni areopagu, który nigdy nie wydał wyroku niesprawiedliwego? I nasz Kazymirz II zasłużył na przydomek sprawiedliwego — M. Anniusz Kuryusz, wódz rzymski, przy ognisku jadł rzepę, kiedy posłowie samnitów, s którymi wojnę prowadził, przybyli; a gdy w zamiarze przekupienia go ofiarowali mu bogatę dary, odpowiedział: „Kto na rzepie przestaie, złota nie potrzebuie; wolę bogatym rozkazować, niż bydź panem skarbów.“ Podobnie i Epaminond uczynił — 34) przez grzeczność tylko. Les noms de dignité et de qualité peuvent s'écrire sans capitale, quand ils sont pris dans un sens général, et qu'ils ne sont pas mis pour les noms propres; comme: La mort n'épargne ni les rois, ni les empereurs. Il est roi, empereur. On peut sur-tout les écrire sans capitale, quand ils sont adjectifs, comme dans ce dernier exemple. Il ne faut pas multiplier les capitales: elles ne font pas un coup d'oeil (d'oeuil) agréable dans l'impression. De Wailly. — 35) Quand ils font le principal sujet du discours.

na własną? Uczymy się obcych języków z wielką starannością, bo czuiemy, że ich rodacy doskonale znają swój język i grammatykę, my jeszcze obojętni w tém zawodztwie. Jedną mamy grammatykę, jeden słownik, i tych nie czytamy. *Daj nam BOZE! abyśmy za przykładem polerowanych narodów, mieli iak náywięcéy grammatyk języka naszego* 36) Owé zaś *notae linguae* po szkołach i *pensyiach*, przez rodziców tak wielbioné i wymagane, náydzielniéy usługują od samého dzieciństwa do wrażenia pogardy ku mowie rodowitéy na całe życie. Mogą nauczyciele używać tych środków; ale niech przynáymniéy raczą powiedzieć dziecióm, że nie za to dają znak, iż mówią oyczystym językiem, ale: że się obcégo nie uczą. Niech wcześnie zaszczepią w młodociane umysły tę prawdę, że *tam tylko kwitnąć pomyślnie mogą nauki, gdzie zasada wychowania młodzieży, iest iéy język rodowity: że kto pozná dobrze swój język, pozná łatwiéy i obcé.* Jeżeli *Przemysłanka* mówi 37): „że zaś mój oyciec nie myślał mnie sposobić ani na aktorkę teatru cudzoziemskiego, ani na członka akademii paryzkiéy, lub florenckiéy, nie dbał o to, choćby wymawianie języków zagranicznych nie dochodziło zupełnie, iak nazywają, *akcentu* tamtych narodów: i wolął, żeby wymawianie obcych języków zarywało trochę tonu polskiego, iak żeby wymawianie polszczyzny wpadało w ton zagraniczny;” nie odradzą uczenia się mowy obcéy, ale piérwszeństwo dla swoiéy zachowuje tak względem doskonalenia, iakoteż i pisowni.

3*

36) K o p e c z y ń s k i. Jakoż przybywają grammatyki — 37) dzień. wil. n. 3. p. 198, r. 1815:

1. Czytamy w T. W. Na strn. 109, 166, 187, 195, 438, 220, 367, 369, 250, &c. przecie lub przecież — 2. Na strn. 43, jagnię — 63, i 41, zwierze — 220, i 326, dziecko &c. — 3. Na strn. 60, skroce — 142, zamienienie — 180, stane — 346, prosiessz &c.

Mylnie kończono wszystkie té wyrazy przez e; Kopczyński bowiem powiada 38): „ę pisze się na końcu wyrazów: 1. W przysłówkach tych tylko, *przecie* (po dawnému *przed się*) *za się*, co teraz krócéy mówimy *zaś* — 2. W imionach żywotnych rodzaju męskiego; np. *dziecię*, *kurczę*, &c. — 3. Pierwsze osoby słów czasu teraźniejszego i przyszłego, mają e, na końcu wyrazów np. *niosę*, *zaniosę*.” Podług tego pravidła należało y pisać: *iagnię*, *zwierzę*, *skroce*, *prosiessz* &c.

2. Na strn. 265, oddać — 5, iść — 40, jechać — 47, dać jeść — 112, ma być — 43, paść miała ofiarę &c. &c.

Kopczyński powiada 39): „Piszmy w trybie bezokolicznym *dź*, zamiast *ć*, w tych słowach, gdzie *d*, lub *dź*, w dalszych czasach trafiać się będzie; np. *bydź*, *będziesz*, *będę*; także *źć*, zamiast *śc*; *śdź*, zamiast *śc*, gdzie w dalszych czasach samo *ź*, lub *dz*, trafiać się będą, np. *wieśdź*, *wiedziesz*, *wieźdź*, ... Toż rozumić o słowach, *paść*, od *pasienia*, *paśdź* od *pád*, czyli *padnienia*.” Podług tego pravidła należało pisać: *oddadź*, *iechadź*, lub *iachadź*, *paśdź* ofiarę. i t. d. Rzecz kto: *sąto* *drobne* *seze* *goły*; *bydź* może; ale nie *moie*.

3. Na strn. 2, nie przyimie — 364, w przyimowaniu — przyimę — 151, Drzyicie, &c. &c. &c.

Kopczyński powiada 40): „Gdziekolwiek *i*, ostatnie nie łączy się s poprzedzającą samogłoską; tam *i*, nie *y*, pisać się powinno, ponieważ nie

38) Przypis. do gram. na kl. 2, r. 8, §. 6. — 39) tamże, r. 6, §. 2, i r. 8, §. 4. — 40) tamże, r. 8, §. 6.

czyni dwugłoski, np. *zagai*, *kniei*... Gdzie zaś *i*, łączy się s poprzedzającą samogłoską i czyni dwugłoskę, lub trógłoskę, tam *y*, nie *i*, pisać należy np. *kiiy*, *stryy*. Toż i o innych zgłoskach rozumieć należy." Na inném zaś miejscu mówi 41): „Słowa zakończone na *qć*, w złożonych zamieniają *i*, na *y*, np. *przyiąć*, *przyymę*, *przyymiesz*." Jakoż na strn. 248, poprawnie napisano: *przyymuję*. Należałoby też zamienić *Drzyicie*, na *Drzyicie* przez *ź*, s przyciskiem.

4. Na strn. 45, przysłuchiwałem się — 44. chciały — &c.

Kopczyński powiada 42): „Po *d*, *h*, *ł*, *r*, *t*, *z*, pisze się zawsze *ypsyła*... W przyswoionych pisze się często *i* po *h*, np. *Chiny*." Należało tedy pisać *przysluchiwałem się*.

5. Na strn. 141, wzdrosza — 6, 160, 181, &c. okrótny, lub okrótnioy,

W słowniku *Lindęgo* te wyrazy napisane są przez *u*, nie przez *ó*, 43). Ráz wprowadzić w szeregu omyłek *okrótny*, poprawiony na *okrutny* — Ale to poprawa nieszczerá, bo w t. II, znowu też samé grzechy widzimy, a osobliwie na strn. 192, 193, &c. *Okrotny* zaś znaczy, mogący być ogłoskanym.

6. Na strn. 56, 64, &c. niskie — 26. 47. 282, 333. &c. blisko — 7, 141, &c. bostwo — 141, &c. mnostwo —

41) Przypis. do gram. na kl. 2 r. 6, §. 5, — 42) Gram. na kl. 2. r. 8. §. 2. — 43) „Na co się zda ogrom tak potrzebnych, tak nie ocenionych mozołów *Lindęgo* w jego etymologii i słowniku na to sporządzonym, aby nas obeznać z rzetelném znaczeniem i wdroyć we właściwe użycie słów i wyrazów: na co się mówię, zda tak ważná robota, ieżeli się otworzyła nowá i bogatá mina geniuszów, reformatorów i fabrykantów słów, którzy depcąc wszystkú powagę wielkich pisarzy, podają się i ogłaszają za doktorów narodu." *Jan Śniadecki. Dzienn. wil. n. 1. r. 1815.*

316, 367, &c. nbostwo — 29, &c. zwycięstwo — 116, &c. męstwo — 338, 46, &c. więtwo &c. &c. — 328 wjast, *zamiast*: wjasz — 78, batok, *zamiast*: batóg &c.

Kopczyński powiada 44): „Przed k, czy pisać s, czy z, czy sz, czy ź, poznawać mamy s pierwotnych, lub pochodnych wyrazów, np. *niebieski*, od *niebios*a; *francuzki*, od *francuz*; *fraszki*, od *fraszczek*; *ciężki*, od *ciężár*. . . . Czy pisać b, lub p, b' lub p'; d, lub t; f, lub w; lub w'; g, lub k; s, lub z; ś, lub ź; sz, lub ż; miarkować trzeba z dobrego wymawiania, albo s pierwotnych, lub pochodnych wyrazów, np. *teb*, *tba*; *skop*, *skopa*; *drob'*, *drobiu*; *drop'*, *dropia*; *łód*, *łodu*; *łót*, *łótu*; *filozof*, *filozofa*; *stów*, *stawu*; *zabów*, *zabawa*; *szczów*, *szczawiu*; *róg*, *rogu*; *rok*, *roku*; *głos*, *głosu*; *wóz*, *wozu*; *proś*, *prośba*; *groź*, *groźba*; *grozić*, *grosz*, *grosza*; *nóż*, *noża*; *iuż*, *iużem*; *włóż*, *włóżyć*.” *Linde* w rozdziale IV, o etymologii, które spółgłoski na które się przemieniają; mówi „2) G, - z, - ż: Ubogi, ubóstwo, uboższy, ubożyć. — Drogi, droższy, drożyć — Trwoga, trwożyć — Bóg, boże, bóstwo, bozki.” — Zatem poprzedzające wyrazy należało pisać przez z, odmieniając je bowiem czuiliśmy z, np. *niziuchny*, *bliżéy*, mnożenie &c. — Jakkóż poprawniey pisano na *strn.* 437 *boztwa*, 264, *zwycięztwa*.

7. Na *strn.* 264, 319, 440, 40, &c. *prozb.* *zamiast*, *prośba*, bo się mówi: *prosić*.

Kopczyński powiada 45) „Próżnoby tu kto zarzucił zrzędkostwową *analogią*, między słowami a imionami (*inter verba & nomina*) bo ta jest często, ale nie zawsze, iedna dla słów i

44) Przypis. do gram. na kl. 2, r. 8, §. 7. — 45) Poprawa błędów p. 48.

dla imiön: czasem dwie té oddzielne części mo-
wy idą jedną drogą, czasem wcale inną."

8. Na strn. 340, czytamy król Szwedcki; zamiast
szwedzki; bo mówimy szwedzi, nie szweci.

9. Na strn. 73. &c. ogólnie.

W słowniku *Lindégo* czytamy ogólnie, ogólny.

10. Na strn. 253, Kozioł.

Kopczyński mówi 46) „Ubywá często, czyli
wyrzucá się e, iuż samo tylko, iuż s poprzedza-
jącemi tuż głoskami i, z, zi, np. *wrobel, kozieł,*
wrobla, kozła.” nie kozioła.

11. Na strn. 364, W obydwóch.

Kopczyński powiada 47): „S téy okoliczno-
ści uczynmy tu przestroę, że się nie dobrze mó-
wi i pisze: *obydwa, obydwie*: ale mówić i pisać
należy, *obadwa, obiedwie*; bo nie złożony wyraz
oba, nigdy się, nie mówi, ani pisze *oby*,”

12. Na strn. 143, 412, 368: &c. rozkosz.

Kopczyński mówi 48): „Przyimek nieod-
dzielny (*prepositio inseperabilis*) roz, poczynaiący
złożone wyrazy, a znaczący zawsze podział iakiś,
np. *roztagnąć, rozweselić, rozkazać* &c. pisze się
przez z, częstokroć zaś, dla następujących kilku
zgłosek przybiérá po sobie e, np. *rozegnać, ro-
zebrać*: gdzie zaś ta zgłoska roz, nie jest częścią
łączącą wyrazu złożonego, tam się pisze s. nie
z, np. *roskosz, rosnąc.*”

13. Na strn. 144, podniosły — 234, odniosła — 165;
podniosła &c. — 390, dowiodły — 442, nie zawiodła —
373, powiodła — 264, zwiódło &c.

Kopczyński powiada 49): „W czasie przesz-
łym té słowa, które się kończyły na *iesć*, mają *cs*,

46) Przypis. do grám. na kl. 2. r. 4. §. 2. — 47) tamże
na kl. 3, r. 4, §. 4. — 48) tamże na kl. 2. r. 8, §. 7. —
49) tamże na kl. 2, r. 6, §. 5.

przed *ł*, ale tylko w rodzaju męzkim, liczby pojedynczej: w innych zaś rodzajach, tudzież w całej liczbie mnogiej mają *es*, przed *ł*, lub *l*, np. *nieślém*, *ni śła*, *nieśło*, *nieśły*, *ni śli*... *Wiedź*, w czasie przeszłym *má od*, w rodzaju męzkim, liczby pojedynczej, np. *wiodlém*, *wiodłeś*, *wiodł*, *zawiodł*, *przywiodł*: w innych zaś rodzajach, tudzież w całej liczbie mnogiej *má ed*, przed *ł*, lub *l*, np. *wiedlám*, *wiedłaś*, *wiedła*, *wiedło*, *wiedły*, *wiedli*."

14. Na strn. 200, niebezpiecznej — 22. bezpiecznego wstąpienia &c. &c.

Kopczyński o dochodzeniu znaczenia wyrazów tak mówi 50): „*Bezpieczny*, bez pieczy, to jest ten, co bez pracy i pilności około siebie, wolny jest od bojaźni wszelkiej złej przygody."

15. Na strn. 398. *genjusz* — 442. *Genjusz* — 248. *Regestr* — 167. *Tragediow* — 401. *Tragedya* — 8. *Geografii* — 319. *gestów* — 338, i *Ziemskim Regentem* &c. &c. &c.

Kopczyński powiada 51): „*Má się* pisać *g*, nie *i*, gdzie się *g*, wymawia, np. *gips*, *Egipt*, *religiá*: gdzie się zaś nie wymawia *g*, *má się* pisać *i*, np. *ewangeliiá*, *reistr*, *ienérál iestu*."

16. Na strn. 168, po kilkanaście wciąż reprezentacyi — 336, bardzo wiele zrobili obserwacyi — 438. każda z tych akcyi &c. &c. &c.

Kopczyński mówi 52): „*Imiona* formy 2giej zakończone w pierwszym przypadku liczby mnogiej na *ye*, odmieniają *e*, na *y*, np. *konstytucye*, *konstytucy*... *Napisz mu konstytucyi*, zrozumie jedną *konstytucyá*: ale mnogiej liczby nie doro-

50) Gram. na kl. 3, r. 1, §. 5. — 51) Przypis. do gram. na kl. 2, r. 8, §. 7. — Gram. na kl. 2, r. 8, §. 2. — Przypis do gram. na kl. 1, r. 1, §. 7. — Popr. błęd p. 51. — 52) Przypis do gram. na kl. 2, r. 4, §. 3. — Popr. błęd. p. 55 i 6. 53)

zumić się, jeżeli mu nie napiszesz *konstytucyy*. Ten błąd, i w drukowanych i w ręcznych pismach dawnych i dzisiejszych, iest bardzo pospolitym. **DUCH** ięzykowy prosi mocno za iego poprawą."

17. Na strn. 297, tém silniéy nas uderzaią, im — 403; tem bardziey została zwiększoną, kiedy — 28, tem ochotniéy była mu wzajemną, że &c. &c.

„Im, tym, powinno sobie odpowiadać, iak sobie odpowiada, kim, tym. Tu bowiem wyraz *tym*, nie powinien się uważać iak pochodzący od *to*; ale iak część mowy nie odmienna 53). „Gdzie tylko iest *im*; powinno mu odpowiadać *tym*, nie *tém*... *Tém*, dobrze nie iest; tylko w stosunku do rodzaju miiakiégo. W porównaniu zaś bydź powinno, *im*, np. uważniéy; *tym* lepiéy 54) ”

18. Na strn. 248, somsiadkom — somsiadów &c. — Poprawniéy napisano p. 312, sąsiadów: i w *Lindym* nie ma somsiada; sąsiad iest.

19. Na strn. 322, zpowszedniała — 200; zsyłając — 264, ztlumić — 16, z samym nohem &c. &c. &c.

Kopczyński powiada 56): „W następujących okolicznościach má się pisać *s*, nie *z*, to iest z następującemi spółgłoskami: *c*, *f*, (*h*), *k*, *p*, *s*, *t*, *x*, np. *s* ciebie, *s*cieśnić: *s* familii, *s*farbować: *s* konia, *s*koczyć: *s* pana, *s*panoszyć: *s* sobą, *s*unąć: stąd, *s*tepić: *s* xiążką.” Gdzieindziéy atoli wyłączyć *h*, *s* pominionych spółgłosek 57), a radzi tylko pisać *s*, przed wyrazami zaczynaiącemi się od *c*, *f*, *k*, *p*, *s*, *t*, *x*, bo przed *h*, brzmi *z*.

20. Na strn. 263, jak — ja — jeszcze — 266, już — 186, przyjęto &c. &c. &c.

Nie wiadomo, zaco w tych i tym podobnych

53) Feliński p. lxxvii — 54) Dzień. wil. n. n. p. 557; r. 1815 — 56) Przypis. do gram. na kl. 2, r. 8, §. 7. — Gram. na kl. 2, r. 8, §. 2. — 57) Poprawa błędów p. 53. 58)

wyrazach piszą *j*, długie przed samogłoską; *Kopczyński* powiada bez odwołania 58): „Gdziekolwiek *i*, łączy się w wymawianiu z następującą samogłoską; tam się zawsze pisze *i*, krótkie, np. *iadę*, *iedwáb' &c.*” I gdzieindziej 59): „Na dyktongi polskie DUCH oyczysty dwa iasné odkrył prawidła: 1. że *i*, nigdy się nie łączy w wymawianiu s poprzedzającą samogłoską, a zawsze się łączy z następującą, np. *ta - iąc*, *nadzie - ię.*”

21. Na strn. 326, ziada — 388. odiał &c. &c. &c.

Kopczyński powiada 60): „Pisze się zaś *j*, długie wtenczas tylko, gdy się łączy s poprzedzającym *w*, *z*, twardo brzmiącym, np. *wjazd*, *zjęm*, *zjęsz.*” Można by dodać s *Felińskim*, i wtenczas, gdy się łączy z innemi poprzedzającemi spółgłoskami, iakoto: *b*, *d*, np. *objąć*, *zdjąć*

Należy pisać *mierze*, *ofierze*, w *żelazie*, w *domu*, nie, *ofiarze*, *żelazie*.

§. III. Opuszczanie głosek.

„Kto swoim językiem dobrze mówi, powinien być sposobnym i pisać nim poprawnie 61):

„r. Czytamy w *T. W.* na tytule: w Drukarni XX. *Piarów* — na strn. 27, *Julia* — 110. *Kompania* — 191. *historvą*. — 336. *Akademią* — 407. *Horacyusza* (p. 258. tom II, z *Horaciusza*) &c. &c. &c.

Kopczyński powiada 62): „Na tym fundamencie, ponieważ nasze *i*, łączy się zawsze z następującą samogłoską, np. *robię*, *niosę*, *rąbiąsz*, *rąbią*, *trafiąsz*, *trąfią*, &c. a gdzie się nie łączy w wymawianiu, tam dwa *ii*, pisać zwykliśmy, np.

58) Gram. na kl. 2, r. 8, §. 2. — 59) Poprawa błęd. p. 24.
60) Gram. na kl. 2, r. 8, §. 2. — 61) *Feliński* p. lxiv. —
62) Przypis do gram. na kl. 2, r. 8, §. 6.

żmii*a*, zabii*ę*, zabii*ą*, &c., przeto i w słowach przyswoionych, gdzie *i*, nie łączy się w wymawianiu, np. *Tobi - asz*, *filozofi - á*, &c. piszmy dwa *ii*, *Tobiiasz*, *filozofi*á**, boby się wymawiało: *To - biasz*, iak *ra - biasz*; *filozo - fi*á**, iak *tra - fi*á**” — Lubo zaraz dodaie: „przeciwnie, ponieważ nasze *y*, nie łączy się nigdy z następującemi samogłoskami, *a*, *e*, *i*, *o*, *u*; przeto między ni*ę*m, a wspomnion*ę*mi samogłoskami nie trzeba pisać *i*, np. *Grecy*á**, *dyalog*, *konstytucy*á**, *Dyonizy*, *Horacyusz*; nie, *Grecy*á**, *dyalog*, *konstytucy*á**, *Dyionizy*, *Horacyiusz*.” — St*ę*mwszystki*ę*m po kilkadziesiatletni*ę*m namysleniu si*ę*, taki*ę* pózniej*ę* prawid*ł*o ustanowi*ł* (63): „Równie iednostáyn*ó*ść pisani*á* w naszym ięzyku wyraz*ó*w cudzoziemskich wyciągá, ażeby po *y*, przed następując*ę*m *a*, *q*, *e*, *ę*, *o*, *u*, pisać mi*ę*kkie *i*. Jak piszemy polskie wł*á*ściwe wyrazy, *szy - ia*, *szy - i*á**, *czy - ie*, *czy - i*á**, *szy - io*, *stry - i*u**; tak piszmy i cudzoziemskie: *racy - i*á**, *racy - i*á**, *racy - ie*, *Lucy - io*! *Lucy - iusz*: a przynáymni*ę*y nie łáymy drugich tak analogicznie pisz*á*cych — O to i*u*ż iak náymocni*ę*y DUCH ięzykowy prosi, ażeby przez t*ę*ż *analogii*á**, pisać dwa mi*ę*kkie *ii*, w cudzoziemskich wyrazach, iak si*ę* pisze w polskich: a to d*ł*á oddzia*ł*u *sylláb*, czyli zgłos*ę*k; piszemy: *pi - iak*, *pi - i*á**, *bi - ie*, *bi - i*é**, *zmi - io*! piszmy wi*ę*c podobnie: *Pi - i*á**, *kanoni - i*á**, *Pi - ierydy*, *fi - io - łek*, *Pi - ius*; bo inacze*ý* czyta*ć* si*ę* b*ę*dzie przez iedn*ę* zgłosk*ę*, *piár*, *pie - ryd*ý**, *kano - ni*á**, *fio - łek*, *Pius*; iak si*ę* w naszych wyrazach czyta: *pia sek*, *ka - nia*, *pie - sek*, *pió - ro*, *glu - piu - chny*.” 64)

4*

Gdzieindzięć zaś mówi 65): „Imiona cudzoziemskie osobowe i rodowe... mająli przed *us*, głoskę *i*, lub *j*, natenczas kończyć ię możemy lepięć, na *i*, lub *y*, i przypadkować według 4tęy formy, np. *Antonius*, *Virgilius*, *Horatius*, *Antoni*, *Virgili* †, *Horacy*, *Antonięgo*, *Virgilęgo*, *Horacęgo*.” Podług tego prawidła należało pisać: *kompaniia*, &c.

2. Na strn. 235, piękność *Panien*.

Lubo *Kopczyński* o 2gim przypadku, formy 2gięy liczby mnog. powiedział 66): „Trafia się często w tym przypadku *dodatnia* i *zamiennia*, np. *grobla*, *grobel*, *panny*, *panień*, późnięć atoli po prawil *pannien* 67)

3. Na strn. 141, 142, 161, 162, 180, 220, 224, 264, 325, 333, 372, 394, 407, 408, 409, 411, 412; &c. &c. pódpuszczano znamiona pisarskie.

Kopczyński tak o tém mówi 68): „Błąd z *Leniwki* płynący, a oko, usta, i rozum miesza- iący, iest zaniedbanie znamion przestankowych.”

4. Na strn. 236, 341, 367, 399, 412, &c. znamiona przestankowe nie w swoim miejscu są położone.

Kopczyński powiada 69): „Tu ręcznych i drukowych pisarzów upominą **DUCH** ięzykowy,

2gięy, liczby pojedynczey, przypadek 2gi, formuje się s pierwszego. Wrzeczysamęć można go formować odrzucając *a*, s pierwszego, w imionach kończących się na *ia*, lub *via*, np. *cieśnia*, *szyia*; *cieśni*, *szyi*. Jeżeli tedy w cudzoziemskich imionach pisać będziemy przez *ya*, *ia*, np. *kompania*, *Grecya*, odrzuciwszy *a*, s pierwszego przypadku, uformowały się 2gi, *kompani*, *Grecy*. Oczywiście tedy, że analogiā wymagā cudzoziemskie imiona pisać w pierwszym przypadku przez dwa *ii*, lub *yi*, bo zawsze piszemy dwa *ii*, *yi*, w 7dnym i 2gim, np. *kompanii*, *Grecyi*, do którego napowróć dodawszy *a*, będzie pierwszy przypadek tak napisany, jak prawidło żąda, toiest: *kompania*, *Grecyia*, *konstytucyia*, etc. — 65) Przypis. do gram. na kl. 2, r. 4, §. 2. 3. Postrzegamy tu ieszcze, że *Kopczyński* pisze *Virgili*, *Virgilęgo* przez *i*, łacińskie — 66) Gram. na kl. 2, r. 4, §. 2. 67) Popr. błęd. p. 44 — 68) tamże p. 57 — 69) tamże p. 57

• dwa wielkie błędy, to jest, opuszczanie i nie na miejscu swoim kładzenie tych znamiόν. Oba te błędy psują związek między pisaną a ustną mową: oba zatrudniają i mieszaia czytelnika.

5. Na strn. 117, swoiemu Krolowi... tak powi: zamiast powieć (tom II, strn. 300, w tęg mierze,... da wieczerzę zamiast dà wieczerzã — strn. 132,... ręki... udreki... strn. 176, kozica... swica, zamiast świeca &c. &c. &c.

Kopczyński, pod napisem: *Rymy, czyli kadcencye*, tak mówi 70: „Wolności té s potrzeby wierszã, albo ze słabości ludzkiey wypływaiące, a w náylepszych nawet poetach naszych postrzeżóné, godné są przebaczenia; ale tém samym, że są przebaczenia godné, naśladowané bydź nie powinny. ” Gdzieindziéy zaś powiadã 71): *wierszopisów iedén ze dwóch náyprzedniéyszych celów iest czynić roskosz słuchaczóm. Uczyniaż roskosz udreki, kozica, formy, wyrazy pogwałconé! albo wierszyska ciagnąc się np. na strn. 409, 410, i t. d ! Poezyiã iest mowã bozkã 72), godzi się iã zniżyć pod ludzkã, pod prozã? Godzi się, ale pod karã, iak mówi Feliński, uchodzenia za nieumiejęcego ojczystej mowy, i tém samym, podług Boala, za złego pisarza. Nie pozwalaliby sobie zapewne takiéy wolności rymotwórcy, gdyby lepiéy wczytali się w grammatykę.*

6. Rymziã ieszcze poeci: *będziesz, siędziesz; ołtarze, ofiarze, &c.*

Kopczyński powiadã 129): „*sieść, má w czasie przyszłym qd, w piérwszég i ostatniég osobie:*

70) Przypis. do gram. na kl. 3, r. 6, §. 1. — 71) tamże r. 1, §. 7. — *Dès les premiers siècles, la poesie a été la langage des sages, et des saints, le langage même des dieux. De Larrey — 129) Przypis. do gram. na kl. 2. 1. 6. §. 4.*
78)

w innych zaś osobach má *ądzi*: np. *siąde, siądziesz, siądzie, siądziemy, siądziecie, siądq.*”

7. *Na strn. 209, depansow — 222, opiniować — awan-
su — subordynacyi — 252, publice wyświadczy przysłu-
gę — 329, Uzurpatora — 296, nie ulegli passyom — 191,
konstytucyą &c. &c. &c.*

Kopczński powiada 55): „Zdaie się rzecz
arcy pożyteczną cudzhey używać prace i cudzą ma-
jętność w swoje obracać dziedzictwo, przeto nie-
którzy cudzoziemczyzny przyiaciele, gotowi od-
stąpić własności, i wszystko im się lepsze zdaie,
co się nie rodzi w domu. Drudzy przeciwnie tak
są do swoięgo przywiązani, że niechcą nic cu-
dzoziemskiego cierpieć. Uczynmy sprawiedliwszy
sąd nad cudzoziemskimi wyrazami — 1. Wyr-
azy cudzoziemskie mnięj pospolicie są zrozumiałe,
iako z oyczystymi nie mające związku; nigdy więc
nad oyczyste wyrazy nie mogą być przenoszone,
np. *satán*, nad *przeciwnik*; *konstytucyją*, nad *usta-
wa*; *passyą*, nad *namiętność*.”

§. IV. Przydawanie niepotrzebne głosek.

Możnaż odzywać się s Cezarottym 73): „Od-
mówi ię (filozofiią swoię powagi) nakoniec
trudnému i przykrému grammatykowi, który bar-
dziej martwy, niż ięgo słownik, radzi się go w
każdym momencie” Nie mówmy, że to są rze-
czy lekkię wagi. Od małych uchybień, postępu-
ie się do większych. Takie rozumowanie bardzo
sprzyia zaniedbanu, ieżeli nie mowy, to pisowni,
i wznieść się ię nie dozwala; odwodzi od czy-

55) Przypis. do gram. na kl. 3, r. 3, §. 3. — 73) dzień,
wileń. n. 15, p. 192, r. 1816.

tanią pamiętnego grammatyki, i pod tém hasłem bardzo wygodnem, można gładko uchodzić za znawcę języka.

1. Na strn. 6. *T. W.* czytamy: wżgarda się nadgradz — 142, 264, w nadgrode — 346, niech Bóg nagrodzi, &c. &c.

Kopczyński powiada (74): „Nadgroda znaczylaby zapłatę, nie już stosowną do zasługi; ale daleko przewyższającą. BOG tylko może nadgradzać, ludzie zaś ledwie nagradzają.”

2. Na strn. 263, kosztem *krwie*.

Czytamy tak i w dawnych pismach; *Kopczyński* iednak mówi (75): „Zakończoné w pierwszym przypadku na *ca*, *ia*, *czá*, *dza*, *rzá*, *sza*, *zá*, mogą dziś po staropolsku kończyć się na *e*, (w 2gim przypadku) np. *prace*, *wiśnie*, *szyje*, *kłaczce*, *władze*, *burze*, *kasze*, *straże*, (76) a to s téy przyczyny, żeby tén przypádek różnił się od trzeciého na *i*, lub *y*, zakończoného, np. *pracy*, *wiśni*”

3. Na strn. 11. 148. 342, 285. &c. czytamy: *nayprzód*.

Do *przód*, i *koniec*, nie zgłoska *náy*, ale przyimek *na*, dodaje się, np. *nakoniec*, nie, *naykoniec*; *nayprzód*, nie *nayprzód*.

4. Na strn. 62, 94. &c. *wziąć*.

Czemużby nie można, *wziąć*, pisać bez *ś*? zwłaszcza, że i *wzięcie* nie má go w sobie, kiedy niektórzy dla złagodzenia mowy, uniknienia tarcia i sykaniá, zgodnie z grammatyką, słownikiem i dawniejszym zwyczajem, radzą wyrzucać *z*, po *r*, *s*, &c. i zmniejszać spółgłoski; a dodawać *é*, do przyimków *w*, *z*, przed wyrazami zaczynającemi się od spółgłosek, np. *przemowa*, *środek*, *zró-*

74) Popr. błąd: p. 27 — 75) [Przypis do gram na kl. 2 r. 4, §. 3 — 76) Według wymawiania możnaby tu ó ściśnione naznaczyć, np. *pracé* i t. d.

dłó, spominá, ślachcié, sumienie, przyšli, śpania-
le, zamiast, przedmowa, wspominać, szlachcié &c.
ze stosunku, ze starości, we Lwowie, we Gdańsku,
&c. póty dobrze: ale na to ieszcze łatwo zgodzić
się nie można, żeby mówić i pisać: ze Saxonii,
ze syném, ze samą, ze siebie, ze sobą, ze sąsiadów,
dopieroż w przezranych, przezryymy, dozrałego,
wezréc, przezréc, wezreniá, w przezreniu. podezre-
nia, obezreniá, &c.

5. Na strn. 7. Księżyć — 129, Książdz — 130, Książąt —
332, Sekacie &c. &c. &c.

Kopczyński powiada 77): „Brzmienie *x*, i
ks, iest iednoż: krótkość każe pisać raczéy *x*, niż
ks, np. *xiądz*, lepiéy, bo krócéy, niżeli *ksiądz*. ”

6. Na strn. 73. Artyści Drammatyczni — 74, w Dram-
mie bowiem i Komedyi — 76, zniejąc Drammatykę &c.

Kopczyński mówi 78): „Trafiaią się takowé
okoliczności, gdzie iedno, lub dwa *mm*, czynić
mogą odmienné wyrazu znaczenié, np. *drama*, przez
iedno *m*, (co nieumieiętni źle piszą przez dwa *mm*),
znaczy wiérsz, czyli poema, w którém poeta nie
swoiém imieniém mówi, ale wprowadzá osoby
mówiącé, iako się pospolicie dzieie w komedyi i
traiedy. *Dramma*, przez dwa *mm*, pisané, znaczy
z greckiego gonitwę, czyli bieg koński.” (staynię)

7. Na strn. 39r, Kazimierz &c. &c.

Kopczyński powiada 79): „Dobré wyrazów
wymawianié i pisanie, pochodzi częstokroć od
wiadomości zrodosłowa, np. *pochlébstwo*, idzie od
po, i *chléb*: *Kazymirz*, od *kazać* i *mir*, czyli *po-
kóy*. ”

8. Na strn. 78, mieysca &c. — 209, nadgrobek &c.

77) Przypis. do gram. na kl. 2, r. 8. §. 4. — 78) tamże r. 8.
§. 7. — 79) tamże na kl. 3, r. 2, §. 2. — Dzienn. wil. n. 10,
p. 419, r. 1815.

Kopczyński radzi pisać nagrobek 80), mięscie 81), a gdzieindziej okazuje 82), że i dawni pisali *mięscie*.”

9. Na strn. 322, 236, &c. męszozyny — męszozynie — mężczyźni.

Té wyrazy piszą się przez ż, nie sz, np. męszozyny; bo radząc się pierwotnych wyrazów, mówi się: mąż, męże.

10. Na strn. 129. proboszcza — 267. szczur — 333. paszcza &c.

Kopczyński powiada 83): „Grzészają ieszcze późniejsi, nie tylko w imieniu *Polsce*, pisząc ié opuchło *Polszcze*, ale w każdym wyrazie mającym sylabę *scze*, kiedy piszą *szcz*, grzészają mówię, rozrzutnością, wcale do wymawiania nie stosowną, ponieważ w takich sylabach, po *s*, nie brzmi *z*, a w sylabizowaniu oddziela się *s*, od *cz*, np. *les - czyną*, *pols - czyną*.”

11. Na strn. 32. Poczt - Amtu — 227, i 282. współ-pracowników — 153. arcy - Kapłana — 341. rzeozy - pospolitey — 195. Ma - li. &c.

Kopczyński powiada 84): „Niepotrzebnie w niektórych xiążkach wyrazy złożone, i odłączają się od siebie, i iednoczą znowu przez pośredniczy łącznik, np. *sprowaćzić*, *dlugo-wieczny*. Bo jeżeli té części ieden wyráz czynią, na co ié od siebie rozłączać, jeżeli są od siebie rozłączone, na co ié łącznikiem iednoczyć?”

12. Na strn. 307. potym roku 967. ???!!! — 394. grą swoją niewietnieć.!!! — 326. Otoż to co się zowie spósób naytrafniejszy . . . dla dzieci!!! &c, &c.

Niewiadomo, podług iakięgogo prawidła kła-

80) Poprawa błęd. p. 27 — 81) tamże p. 25 — 82) Przypis do gram. na kl. 2. r. 8, §. 2. — 83) Poprawa błędów p. 44 — 84) Przypis. do gram. na kl. 2. r. 8. §. 2.

dziono przy tych wyrazach po 3, 4, i 7 sztuk różnogatunkowych znamiów pisarskich; i dla czego położono znak opuszczenia w ostatnim przykładzie."

13. *Na strn.* 49, Dnia 12, Grudnia 1825 roku — 154, Dnia 23, Stycznia 1816 roku — 156, aż do połowy XV. wieku &c. &c.

Równie niewiadomo, dlaczego przy liczbie kładziono kropki, kiedy przy miesiącach przestanków nie ma.

14. *Na strn.* 408, Tython &c.

Kopczyński powiada 85): „Po r, z, w słowach przyswoionych, dopióróż w swoykich nie piszmy h, bo go nie wymawiamy.

15. *Na strn.* 397, czempręcoy.

Jest to i w tłumaczeniu *Homera*, ale Kopczyński powiada 86): „Zgłoska ostatnią szy, odciętą od wyższego i najwyższego stopnia, zakończoného na eyszy, robi przysłówek drugiego i 3go stopnia, np. *mocniejszy, mocniéy; nąymocniejszy, nąymocniéy*. Które przymiotniki przed zgłoską szy, mają spółgłoskę iaką, té powszechnie odmieniaią szy, na éy, poprzedzającą zaś głoska, albo zostaię nie odmienną, iaką iest ż, np. *dłuższy, dłużéy*; albo przybiera po sobie i, przed éy, iakié są b, m, n, p, w, np. *grubszy, grubiéy; wiadomszy, wiadoimiéy; tańzy, taniéy; lepszy, lepiéy; łaskawszy, łaskawiéy*; albo zamieniaią się, iakoto d, na dzi, lub dz, np. *twardszy, twardziéy; prędszy, prędzéy*; k, na c, np. *większy, więcéy*; r, na rz, np. *gorwszy, gorzéy*; t, na c, np. *gorętszy, gorécéy*."

16. Czytany w *Urywku z biczka kręconého w Krake. wie*: „Aż coś widzę za płotem na półtory stopy."

85) Przypis. do gram. na kl. 2, r. 8, §. 7. — 86) tamże r. 3, §. 3. —

Kopczyński powiada 87): „*póttoréy, póltrze-
siéy*, i tym podobné, piszą się z imionami rodza-
iu żeńskiego, np. *pótpiątéy beczi*.”

§. V. Rozerwanie wyrazów.

1. Na strn. 180, Przed nią by — 319, WMPen byś
394. O ileż by &c. &c.

Kopczyński powiada 88): „Wszystkie przy-
rostki (*enclytica*) piszą się ciągle ze swoim wy-
razem, np. *iużem, byłbym, bylibyśmy, będąci,*
*będzące, gdybym, gdybyśmy, ténlito, tażto, tak-
żeto, &c.*”

2. Na strn. 73, i toć to iest — 62, tak jest — 28.
W tenoza — 13, z tym wszystkim &c. &c. &c.

Kopczyński powiada 89): „Dwa wyrazy
osobné, ale skrócone, albo gdy iednoż nie roz-
dzielne wyobrażenie znaczą, pisać się mogą ied-
nym ciągiem, np. *Jegomość, Jeymość, Waszmość,*
*oń, przezeń, zań, kwoli, takiest, toiest, tymcza-
sem, stémwszystkiem, bógdáy, dáygobogu, &c.*”
Stąd można pisać: niech *cohcę* mówią, niech bę-
dzie *cohcce*, wrzecyzaméy, dlączezo, powiększy-
części, tymspobém, wténsposób, cokoluikbądź,
tomito, dlátego, ieżeli tego nie iest zaimkiem.

3. Na strn. 45, w sunęło się — 141, w prowadza —
62, z suwa — 142, w roku za przesztyr — 110, z ohy-
dzenie — 181, za jaśnień — 338, i 343, w spenialey —
w speniale — 341, z bndowane — 373, w padamy —
344, i 364, w śpiersiącé — w śpiersać — 39, O to iuż
na dziedziniec kałamaszka wpada — 59, o to, zamiaż
eto &c. &c. &c.

Kopczyński powiada 90): „Głoski ieden

5*

87) Przypis, do gram. na kl. 2 r. 4, §. 7. — 88) tamże r. 8, §. 8. —
89) tamże. — 90) Gram. na kl. 2, r. 8, §. 1. —

wyrząd składające, wciąż się pisać mają, żadnego między niemi pola nie zostawiając."

4 Widzimy w wielu książkach przyimki z, w, w iednym wierszu, a w drugim imiona do nich należące.

Kopczyński powiada 91): „Przyimki z, w, ponieważ w wymawianiu łączą się z następującym wyrazem, przeto same na końcu wiersza zostawiane być nie mają." Czytamy w iednym piśmie zagranicznym, tegorocznym, straszaięszé rozłączenie przyimków, którego i sam Kopczyński przeląkł się zapewne, toiest, na iedną *stron. w* (a na drugiéy) *mielerzu*; na iedną z (a na drugiéy) *Ossyana. &c.*

§. VI. Złączenie wyrazów.

1. Na *strn.* 251, i 372. zdoiem się — 365. mniej wroszoząc się oto — 330, 11, 111. 161, 237, 295. 314 164. 321. &c. &c. &c. Wszędy przyimki z imionami łączoné.

Kopczyński powiada 92): „Wszelki wyrząd, czy złożony, czy nie złożony, pisać się má osobno od drugiégo, toiest: między iednym a drugim wyrazem próżne polé má środkować."

§. VII. Zamiana rodzajów.

1. Na *strn.* 326, *T.W.* czytamy: *chcieli rodzice.*

Kopczyński powiada 93): „Imiona zakończone na c, wszystkie są rodzaju żeńskiego w liczbie mnog. np. *rodzice, zaiące, palce.*" Należało pisać: *chcieli rodzicy.*

91) Gram. na kl. 2, r, 8, §. 1. — 92) tamże — 93) [Przypis. do gram. na kl. 2, r. 4, §. 2.

2. Na strn. 106, psy litośnieszemi byli od ludzi — 326, takim sposobem tyle nabrała (dziecię gustu do nauki) &c.

Kopczyński mówi 94): „Jako *imiona*, lub *zaimki*, czy wyraźne, czy domyślne, odmieniaią się przez rodzaje, tak i *słowa*, dla zgody z niemi, odmieniają się przez podobneż rodzaje.” Na-leżało tedy pisać: psy litośnieszemi były, lub psi litośnieszymi byli — Nabrało dziecię, nie, na-brała gustu do nauki — Subtelność i wyższość języka naszego nad drugie w tém oczwiescie się okazuje, że zakończeniami swoimi oznaczają rodzaje, np. *byłeś, byłeś, byłeś*, czém inné nie mogą się pochlubić. Równie wysoką subtelność wyrażała liczba podwójną np. *idźwa, idźta, strzelaliśwa, strzelalista, oboiśwa iuż byli* &c. godną wznowienia ze wszelką usilnością. Tymczasem słusznie o niéy można powiedzieć: „Jeśli té postracane bogactwa językowe, megdy język zdobiące, nie są iuż godné uwagi, że ie pieśń zapomnienia pokryła, przynajmniej chciémy westchnąć nad utratą wcale niespodzianie wynikłą 95)”. S tycho, i tym podobnych względów powiedział Kopczyński 96): „Porównyując nasz język z drugiemi, ledwieby powiedzieć nie można, że tamté los iakiś, albo tylko gmin prosty klecił, s czasém uczeńsi ludzie polerowali; nasz zaś bez wszelkiego poloru az dotąd będący, rodakóm nawet, oprócz samého używania mało znaioy, a od cudzoziemców za gruby i dziki poczytany, układany był w początkach od samych mędrców umiédiących przystosować mowę do natury myśli ludzkiéy i

94) Gram. na kl. 1, r. 6, §. 3. — 95) T. W. n. 23, p. 381 —

96) Przypis. do gram. na kl. 1, r. 8, §. 1.

rzeczy samych. Prawda ta pocieszna wiele dla Polaków, hasłem bydz powinna do pracowitych i długich uwag, iak łańcuchem ciągnących się, a na téy prawdzie kończących. Prawdy téy, ani iasnie widziéć, ani czuć z niéy roskoszy można, bez umordowania się wprzód, na téy drodze rozmyślań grammatycznych. Nie razem tén skarb odkopać można. Na różné on, iak złoto w skałach, rozchodzi się żyły 97)." — Nie sami polacy

97) La première étude doit toujours être celle de la langue du pays, où l'on est né, et où l'on doit vivre. S' il est avantageux de ne pas ignorer les autres, il est d'une nécessité indispensable de cultiver la sienne, et de la posséder parfaitement, parce qu' elle est d'un usage de tous les jours, et presque de toutes les heures de la vie. Si l'on est jaloux de ne point paraître étranger dans un autre pays, ne doit-on pas rougir de l' être en quelque sorte dans sa propre patrie. Or c'est à quoi l'on est exposé, si l'on ne sait qu' imparfaitement sa langue, si on ne la parle qu' avec peine, et d' une manière incorrecte et quelquefois barbare. Dans un homme tant soit peu distingué c'est une négligence impardonable, ou un mépris insultant pour ses concitoyens, que de ne pas s'attacher à cultiver ce lien commun, et de ne pas le regarder toujours comme le plus précieux — On dira sans doute, que cette langue maternelle s' apprend sans aucune étude, qu' on la suce, pour ainsi dire, avec le lait, et qu' ainsi il n' est pas besoin d' y donner une attention particulière. Cela n' est pas vrai dans toute son étendue à beaucoup près. L' usage de sa propre langue, comme celui de toutes les autres, est toujours susceptible de perfection. On peut même assurer que sans étude, et sans réflexion il ne peut être qu' imparfait. Il est nécessaire d' étudier l' usage même, de le rappeler à des principes, de se faire en un mot des regles, d' avoir enfin une marche non moins éclairée, et réfléchie, qu' aisée et naturelle. L' alliance même

awielbiaia swóy ięzyk, znaia wartosc iego i za-

même est en partie le fruit de l'étude, et de la réflexion. D'ailleurs sans elle on est exposé à quantité de négligences, d'embarras, d'incorrections, et d'écarts. Ce n'est plus qu'une routine, où les faux pas sont inévitables, parce qu'on s'en repose uniquement sur l'habitude, qui n'est pas un guide toujours sûr — Les Grecs et les Latins étudioient leur langue. A Rome, où le latin était la langue vulgaire, les Romains eux-mêmes l'apprenoient par principes. On le voit par les institutions de Quintilien, où cette partie n'est pas négligée. Les nations modernes le plus distinguées, les François, les Anglois, les Allemands ont aussi leurs grammaires, non seulement pour les étrangers, mais aussi pour eux-mêmes. Les François en particulier ont plusieurs ouvrages sur les principes de leur langue, et ils les font étudier aux enfans. L'expérience prouve, que ceux qui ont ainsi appris le françois, le parlent, et l'écrivent plus correctement — Toutes les personnes qui prennent quelque intérêt à leur patrie, et qui peuvent y tenir un rang, sont d'autant plus inexcusables de négliger leur propre langue, que c'est en quelque sorte l'avilir, et la compter pour rien, et que d'ailleurs cette étude leur est facile, et ne les empêche point de s'appliquer aux sciences, ni même à cultiver d'autres langues. Comme on sait déjà la sienne par l'usage, qu'on en connoît le fond, qu'on a l'intelligence de tous les mots, on trouve beaucoup plus intelligibles toutes les observations, qui forment les règles de la grammaire, on en fait sans peine l'application. Il ne s'agit que de réfléchir un peu sur ce qu'on possède déjà, et de s'en rendre compte à soi-même. On marche dans une route frayée, où rien n'errête. Quelquefois même un coup d'oeil suffit pour appercevoir clairement toute la nature, et la construction de sa langue. En un mot on n'est point arrêté par toutes les difficultés, on n'a point à dévorer tous les dégoûts, qui se rencontrent, dans l'étude d'une langue étrangère — On

graniczni. *Kaulfuss* tak o nim mówi: „Jeżeli

a assez de goût et d'aptitude en Pologne pour apprendre les langues étrangères, mais on n'y pense presque point à cultiver la sienne. Non seulement on la défigure, mais on la dénature de plus en plus par un mélange bizarre de mots, et de tours étrangers, qu'on y introduit sans nul égard au génie, et à l'analogie de cette langue. Ce sont des mots François, Italiens, Anglois, qu'on emploie indistinctement, et auxquels on donne seulement la terminaison Polonoise. en sorte qu'en parlant aujourd'hui cette langue, on semble les parler toutes, et on n'en parle réellement aucune. C'est une bigarrure étrange, et une confusion inconcevable, qui fait, que quelquefois on n'est pas même entendu de ses compatriotes. Les uns le font par ostentation, pour montrer qu'ils savent plusieurs langues, les autres entraînés par le mauvais exemple se persuadent faussement, que c'est la meilleure manière de parler, comme si la meilleure n'étoit pas celle, qui est la plus naturelle, la plus intelligible, en un mot la plus conforme à l'idée de la parole, qu'on n'emploie sans doute, que pour se faire entendre. Par cette affectation ridicule on travaille tous les jours à corrompre, à détruire, à anéantir la langue. Bientôt nous aurons de la peine à comprendre celle de nos pères, et à nous entendre les uns les autres. Plusieurs étrangers m'ont dit qu'avec la plus grande ardeur d'apprendre le Polonois de ce tems-ci, ils s'en sont dégoutés, en voyant cette confusion barbare, qui ne ressemble à rien — Qu'espère-t-on gagner à ce changement? de nouveaux droits à la réputation déjà trop bien acquise de légèreté, et d'inconstance. Cette révolution au reste n'est point aussi indifférente, qu'on voudroit le croire, puisque notre langue conservée dans sa pureté sert à nous distinguer des autres peuples, à constater notre origine, à débrouiller mille points obscurs de notre histoire, et de celle de plusieurs autres nations; à fournir des monumens précieux pour nos fastes, et les antiquités

zaś język posiada dár kształcénia się, má oráz i własność, za pomocą którój może iuż do wyższego doskonałości stopnia byđz doprowadzonym. W tém bogactwie wznosi się *język polski* prawie nad wszystkich swoich pońdniowych braci, a náybardziéy nad niemiecki i francuzki język 98)

3. N. I, na strn. 10, w jednostajnym tytułowaniu — 135, jednym słowem, 202, całym następny powódzeniem — 338, na trzecim piętrze, &c. &c. &c.

N. II. na strn. 161, prawdziwem Dziwem — 296, nad wi-
dzami i pisarzami niemieckimi — 364, gdyby mogący
go w śpierać gorliwszemi byđz chcieli — 434, Starożyt-

6

tés, & à nous donner plus d'attachement à notre patrie — Ce qui rend le sort de notre langue très intéressant, c'est, qu'elle est une dialecte de la langue *Slavonne*, or point de langue si étendue de tems immémorial en Asie, en Europe, que le Slaxon. Il seroit bien difficile, pour ne pas dire impossible de déterminer aujourd'hui dans quel país le Slaxon s'est conservé plus pur, ou plus approchant de sa pureté primitive. Il est vraisemblable, que c'est dans ceux où le commerce des nations étrangères auroit moins pénétré, et où par conséquent le mélange de différents peuples n'aura pas eu lieu Il seroit à souhaiter que les jeunes Polonois ne négligeassent pas l'étude de leur langue, la cultivant avec plus de soins, ils la connoitroient mieux; la connoissant mieux, ils l'apprécieroient, & la goûteroient d'avantage. Plus ils seroient jaloux de sa perfection & de sa pureté plus ils seroient dans la suite ennemis de cette manie de changemens et de cette licence du néologisme, qui l'altèrent, et la dégradent. *L'abbé Trąbziński.*
98) Pamiętnik lwowski n. 7. p. 262, i 263. Piękna historia literatury, o duchu języka polskiego. *Ueber den Geist der polnischen Sprache: Halle, 1804.* przez *J. S. Kautfussa*, doktora i nauczyciela &c. zaczyna się w n. 5. pamiętnika lwowskiego, na rok też późniejszy 1816.

99)

ni Artyści mieli wielką korzyść nad nowożytnymi &c. N. III, *na strn.* 359, nad pożytkami z niego wypły-
jącymi — 407. Rozhukany i mioten bałwanow i dmęty —
406, między dwoma siostrami z sobą poróżnionymi —
283 przedmiotami powszechnego użytku, takimi, iak
literatura &c. &c. &c.

Niechcieć, albo nieumieć zgodzić przymiot-
nika z rzeczownikiem, iest dowodem náydosko-
nalszým niewiadomości języka swiégó. *Gramma-
tici fugite hinc, hæc vir, & hic mulier* *). Nadu-
żywają prawidła grammatycznégó: *iak się mówi,
tak się pisze*, ci, którzy piszą, np, całym nastę-
pnym powodzeniem; bo znoszą formę szóstą na
przymiotniki polskie rodzaju męskiego; i takié-
go rodzaju błędy są tu umieszczone pod n. I. Ze
zaś forma szóstá istnieje w polskim języku, oczy-
wiście przekonać się można s tego przykładu: *ca-
łe następne powodzenie*: dodawszy do wszystkich
tych wyrazów na końcu *m*, będzie, całém, na-
stępném powodzeniem. Jeżeli zezwalamy na 6tą
formę, tém samém nie przeczymy 5tę i 4tę.
„Sliczná ta mowy polskiéy z naturą rzeczy zgo-
da, zawszeż się zachowuje 99)?” Ci którzy tak
piszą, iak iest pod n. II, nie zgadzają przymiot-
nika z rzeczownikiem, i zrywają formę czwartą
na przymiotniki męskie. Ci którzy tak piszą,
iak iest pod n. III, skrecają rodzaj, i wykorze-
niają formę piątą na przymiotniki żeńskie — Je-
żeli powinno się mówić: *między dwiema rodzaia-
mi: dwiema wyrazami*: zaczóžby nie należało na-
pisać: *między dwiema siostrami poróżnionými?*
Kopczyński mówi 100): *Dwa, oba, obadwa*, są

* Owen — 99) Kopczyński — 100) Przypis. do gram-
ma kl. 2.r. 4. §. 7.

przymiotniki liczby mnogiej... Przypadek szósty, *dwoma, oboma, obudwoma*, lub *dwiema, obiema*." Pięknie *Feliński*: „Uważać tu można, jak szczególniejszą bacność twórcy naszego języka mieli na to, żeby zbyt podobnym zakończeniem przymiotnika z rzeczownikiem nie razić ucha. Dla tego podobno przyczyny przymiotniki od rzeczowników oddzielne u nas mają formy przypadkowania. W tém widoczną mamy wyższość nad łaciną." Kogoż tu mimowolnie nie strofuje cię wewnętrznie, że trzeba umieć grammatykę języka swiego!

4. Od strn. 350, do 355, postrzegamy że *j*, ma trzy rodzaje.

Kopczyński powiada 101): „Nazwiska głossek, tudzież wszelkie wyrazy, za imię, czyli nazwisko wzięte, są rodzaju męskiego, bo tegoż rodzaju są domyslnie ich wyrazy *imię, nazwisko, słowo*, &c. I tak mówimy: *a otwarte; é ściśnione, moié widzimi się*. &c."

§. VIII. Zamiana form i przypadków.

I. Czytamy w *T. W.* n. I. na strn. 77, musiem — 114 zgodziemy — 117, wtrąciemy — 329. Jeżeli jedną usurpacyą ścierniemy — 348. Czemże się różniem od prochu i dymu — 400, i 401, widzimy — 441, prosimy &c. N, II, na strn. 117, uderzemy, — 200, nauczymy — 321, łozemy &c. &c. &c.

Słowa pod n. I. odmieniają się podług formy 3ciéy polskiéy, której cechą jest, *J*, a zatem należy mówić i pisać: *musim, zgodzimy się*, i t. d. Słowa pod n. II. odmieniają się podług formy 4téy, której cechą jest *Y*; poprawić tedy nale-

6*

101) Gram. na kl. 2, r. 1, §. 2.

zy, uderzymy i t. d. — Na strn. 197, co się nas ty-
czy &c. Niewiadomo: zaco tyczy, zginą się tu
podług formy 4tęy. *Kopczyński* odmienia ié po-
dług 2gięy, któręy cęchą iest E. Ténże powia-
dá 103): „Spodziewać się trzebá, że wszyscy we-
dług *cechowéy samogłoski* na każdą formę i pisać
odtąd i mówić raczą, a przez té cęchowé samo-
głoski rozeznawać słowa, do któręy formy cza-
sownéy należéc máią.”

2. Na stronicach: 4, może oziębłéć waszą skłonność —
316, będą szanowác waszą jedność &c. — 4, czynić od-
mienną naszą piękność — 374, na naszą stronę &c. —
15, przydam iedną uwagę — 345, Znalazłbyś nie iedną
piękność lesną i nie iedną — 436, robić iedną rzecz &c.
31, ukrywa swoją rozpacz — 103, własność swoją ma —
203 i 204, oświadczył miłość swoją — 326, bije swoją
mistrzynię — 408, nędzę swoją włączem &c. — 60, po-
kąd się na nią iasność nie rozleie — 35, nastaiący na
nią &c. — 220, w ową chwilę &c. 47, kończyłem moją kola-
cyą — 264, potwierdzić tę moją ustawę — 315, abym ci
zostawił moją pamiątkę &c. 205, prosić o rękę twoją —
346, poświęć całą twoją ambicyą &c. 167, powtarzała
też samą sztukę... grać też samą sztukę — 196, za-
samą sztukę — 208, samą jeý piękność piękniejszą czy-
ni — 435, samą naturę widziéć &c, &c, &c.

Kopczyński powiada 104): „Wszystkie
imiona formy 5tęy przypadkuią się foremnie: 4ty
tylko przypadek liczby pojedynczýy iedné máią
na *ę*, drugie na *ą*. Máią na *ę*, té, co w piérwszym
przypadku kończyły się na *a*, otwarté, iakié są:
czyia, *czyię*; *iedna*, *ę*; *moia*, *ę*; *nasza*, *ę*; *ona*, *ę*;
owa, *owę*; *sama*, *ę*; *swoia*, *ę*; *ta*, *tę*; *twoia*, *ę*;
wszystka, *ę*; *wasza*, *ę*; *oboia*, *ę*.”

4. Na strn. 383, dowodów na ię można poszukać.

103) Przypis. do gram. na kl. 1, r. 9, §. 3. — 104) tamże na kl.
2, r. 4, §. 6.

Kopczyński powiada 105): „Zaimki *mi, ci, iego, go, mu, iemu, iey, ią, ié, mię, cię, ich, im; imi*, nie kładą się s przyimkami, np. *zleby się mówiło: do iego, dla iey, ku mu, przeciw iemu, po mię; do cię, za ié, ku iemu...* Té zaimki: *niego, niéy, nich, nie, nie, niemu*, nie używane bywają, tylko s przyimkami, np. *od niego, dla niéy, przez nich.*” (a zatém i na *nie*, nie na *ią*).

5. Na *strn.* 106, tego wieczora — 326, od rana do wieczora &c. &c,

Lubo podobnie iest i we wzorowych dziełach: iednak *Kopczyński* powiada 106): „Imiona nieżywotné zakończone na *r*, mają drugi przypadek na *u*, np. *bór, ru*; i wszystkie ogólnie.” Podług tego pravidła należało pisać: *wieczorn*.

6. Na *strn.* 161, 199, 408, troskow — 116, 118, myszów — 371, plantacyów — 167, Tragediów — (297, przepozycyów, tom II) 345, czuciów — 404, ucznoiów.

Kopczyński powiada 106): „Późnieysi, osobliwie przy Wiśle, Narwi i Bugu mieszkający, szkaradniéy grzszą rozrzutnością, pisząc w rodzaju żenskim i niaakim *ów*, zamiast *i*, lub *y*, lub zamiast iakiéy spółgłoski, np. *wsiów, babów, gruszków, iabtków, czuciów, zorzów, morzów, grów, pannów*, zamiast *wsí, báb, gruszek, iablek, czucia, zorzy, mórz, Indyxx, konstytucyy, giér, pań, pannien*, (*piekiel*). DUCH ięzykowy odkrył przez grammatykę kommissyyną, iż żadné imię rodzaju żenskiego i niaakiégo, nie kończy się w 2gim przypadku liczby mnogiéy na *ów*. Jeżeli nie mówimy: *tén trosk, tego trosku*, zacóż mówim *trosków*, chyba przez wyjątek — Piszą ieszcze: *pryncypiów, sala-*

105) Przypis do gram. na kl. 2, r. 4, §. 6. — 106) Prawa błęd. p. 44 — 107) Przypis. do gram. na kl. 2, r. 4, §. 8.

rwów, ministeryów &c; lecz i to może przez wyjątek imiona cudzoziemskie, na um, np. *archiwum*, *gimnazjum*, *kollegium*, *obserwatorium*, kończą na ów, &c. Wolalbym iednak tu zastosować tę, choć uboczną radę *Kopczyńskiego* 107): „Dobrzy pisarze wolą dodać przymiotnik mnogosc znaczący, nizeli szczególne imię kładz w liczbie mnogiej, np. *dwoiste wino*; zamiast *dwa wina*; *wszystko srebro i złoto*, zamiast *srebra i złota*.”

7. Na strn. 161, imieniowi.

Kopczyński powiada 108): „Gruboby się mylił, ktoby ten przypadek kończył na *owi*, np. *słońcowi*, *imięmiowi* &c., bo to zakończenie iest formy pierwszey.” Bywá takie zakończenie i we wzorowych dziełach.

8. Na strn. 180, jey pienia nie pieszczą mych uszy — 142, Nigdy nie koić oierpienie — 165, Publiczność tuteyszą obwiniać nie można &c, &c.

Kopczyński powiada 109): „Słowa czynné rządzące w twiárdzeniu przypadkiem 4tym, rządzą w przeczeniu przypadkiem 2gim. To prawidło tak iest powszechné, lubo przez nieuważanie go, często bardzo łamané; że żadného nie cierpi wyjątku: nawet gdy przysłówek przeczący *nie*, kładzie się tylko pośredniczo ze słowem czynném, to iest, gdy słowo czynné iest w trybie bezokolicznym, a przysłówek *nie*, kładzie się ze słowem okoliczném, które się s tamtém iednoczy, np. *Chcę uczynić zgodę*, *niechcę uczynić zgody*.” I taką dacie przyczynę 110); „Uważaiąc w szczególności przysłówek przeczący *nie*, upatrzeć możemy albo

107) Przypis. do gram. na kl. 2, r. 4, §. 8. — 108) tamże, r. 4, §. 4. — 109) tamże, na kl. 3, r. 4, §. 4. — 110) tamże r. 4, §. 4.

w nim samym, albo w domyślnym wyrazie *nic*, pewną *ilość*, chociaż tylko przeczącą.”

9. Na strn. 371, więcej sto osób umarło — &c.

Kopczyński powiada 111): „Przysłowki znaczące ilość rządzą przypadkiem (2gim np. *więcej hałasu, dosyć słów*... *Tysiąc, milion*, w obudwu liczbach idą foremnie. *Sto* także foremne 112)”

10. Na strn. 345, nasze klima — 203, 204. 346. *Dafne* &c. &c.

Kopczyński powiada 113): „Cudzoziemskie imiona pisać trzeba w pierwszym przypadku, nie podług cudzoziemskiego w tymże przypadku zakończenia; ale s przydatkiem przyzwoitym, żeby wpadły w formę deklinacyi naszych, wraz ze spółgłoską znaydującą się w formach cudzoziemskich np. *Cyceron, Platon, Pallada, Wenera, Semiramida, Xenofont, Acheront, systemat, poemat, (Apollin)* i t. d.; ponieważ w pochodnych przypadkach nie pisze się *Cycera, Plata, Pallasy, Semiramisy, Wenusy, Xenofona, Acheronu, systemy, lub systemu* (iak niektórzy źle piszą) *poemy, (Apollona)* i t. d. ale *Cycerona, Platona, Pallady, Wenery, Semiramidy, Xenofonta, Acherontu, systematu, poematu*, i t. d. Toż rozumieć i o nazwiskach naszych poematów, iakoto: *Myszeida, Lechiiada*; a nie *Myszeis, Lechiias* — Imiona cudzoziemskie na *o*, lub *e*, zakończone 114); sąli męzkie, kończmy ié na *on*, i przypadkuemy według pierwszey formy; sąli żeńskie, kończmy ié na *a*, i przypadkuemy według 2giéy formy, np. *Dafne, Dydo; Dafna, Dydonā; Dafny, Dydony*; &c. — 115) *Tyzbe, Eurydyce, Cyrce*, dla przypad-

111) Gram. na kl. 3, r. 4, §. 7 — 112) Przypis. do gram. na kl. 2, r. 4, §. 8. — 113) Poprawa błęd. p. 49 — 114) Przypis. do gram. na kl. 2, r. 4, §. 4. — 115) tamże r. 1, §. 3. 116)

kowania naszego, lepsi pisarze kończyć ię zwykli na *a*, np. *Tyzba*, *Eurydyka*, &c.” — Kopczyński, *Cajus*, *Pompejus*, zamienił na *Káy*, *Pompey* 116); Podług tego pravidła należałoby podobnie kończyć i inne imiona np. *Ind*, *Ozyr*, *Peyp*, &c. dla uniknienia w dalszych przypadkach sykania, i mówić: *Indu*, *Peypu*, a nie *Peypusu* &c.

11. Na strn. 32, Cztery numera.

Pierwszy formy polskiej, liczby mnog. przypadek pierwszy nie kończy się na *a*; zatem należy pisać *numery*, *teatry*, &c.

W numerze ostatnim t. II, strn. 440, *projekty* układu, Kopczyński powiada 117): „Imiona zakończone na *t*, iakoto: *grunt*, *fundament*, *lament*, *instrument*, *moment*, *fragment*, *monument*, *akt*, *postument*, i tym podobne nie żywotne, z łaciny pochodne, kończą się w tym przypadku na *a*, podobno przez naśladowanie łaciny, np. *monumenta*, *dokumenta* 118) &c. Podobnież i insze, s tym przymiotnikiem *dwa*, u starych Polaków kończyły się, np. *dwa chłopa*, *dwa konia*.”

12. Na strn. 2, „Ani téż przedrukowywać już drukowane rzeczy nie poważy się *tygodnik*.”

Pomimo to uroczysté przyrzeczenie, niewiadomo, iaką czarnoxieżką sztuką, báyki z n. 7, pamiętnika lwowskiego, na miesiąc lipiec r. 1816, s karty 275, *Chloe i pszczoła*, s kar. 277, *bluszcz i wrzos*, &c. przeniesły się tegoż roku, 19 listopada, do n. 53, *Tygoda wileń.*, i osiadły na strn. 440, i 441, s tą tylko różnicą, że w pamiętniku, *projekta* układá, a w Tygodniku *projekty* układá. *Patrzmy, iak dziś świętého dotrzymują słowa!*

116) Przypis. do gram. na kl. 2. r. 4, §: 2 — 117) tamże r. 4, §: 2. — 118) wstawszy chyba: uniwersytety, dyrektoryjaty, i inne, które nie są rodzaju męskiego w łacinie.

13. Na strn. 241. może me zdania błędą — 299. myśli i sensa. &c.

Kopczyński powiada 119): „Nie mają tedy liczby mnogięy imiona znaczące działanie, przyczynę, skutek, np. *myślenie, sążenie, pisanie, palenie, grzmienie, deszcz, śnieg, burza, urodzay, sën, życie, śmierć.*”

14. Na strn. 45. i 168. Ichmościow

Kopczyński powiada 121): „*Waszmość od waszã miłość.*” Aże nie mówi się *miłościów*, nie wiem, czy nie lepięy byłoby unikać zakończenia *ichmościów*.

15. Na strn. 142. jedne słodkie spoyrzenie — 409. same ukontentowanie — 110. same oczewiste z ohydzenie &c.

Kopczyński powiada 122): „W liczbie poiędyńczęy przypadek piérwszy przymiotników rodzaju *niakięgo* kończy się na *o*, lub *é*. Kończy się na *o*, według dawnych wszystkich, a terażnięszych lepszych pisarzów i mówców, w tych tylko przymiotnikach: *iedno, kontento, ono, owo, rado, samo, to, warto, wszystko.* Wszystkie insze kończą się na *é*.

16. Na strn. 326. Dzieciole bile swoią mistrzynię —

Niemcy nie popełniliby takiego błędu 159)! Kopczyński powiada 123): „Imiona w piérwszym przypadku zakończone na *i*, przybięraią w 4tym na końcu *q*, np. *pani, mistrzyni; paniq, mistrzy-*

7

119) Przypis. do gram. na kl. 2. r. 4. §: 8 — 121) Przypis. do gram. na kl. 3. r. 2. §. 3. J. Trąbczyński mówi toż samo „Ce terme est *Mość*, qui vient par abréviation du mot *miłość* charité — 122) Przypis. do gram. na kl. 2 r. 4. § 7 — 159) Kurzgefasste und deutliche Deutsch - Polnische Grammatik. Presslau bey W. G. Korn, 1790, zawiera przypadkowanie mistrzyni p. 29. „Ac. mistrzynią, die *Meist.*“ — 123) Przypis. do gram. na kl. 2, r. 4, §. 3:

324)

nią.” Należało tedy podług tego prawidła pisać: *biie swoją mistrzynią*. Jeżeli to dobrze, że *biie*. Ale to dobrze! uczy się *sobie* — strn. 47, *zadrze- małem sobie* — strn. 111, *orkiestra dozwalaia so- bie*, i t. d. O ileżto książek pisanych *sobie*!

17. Na strn. 337. w osobie *Xiężny* — 338. przez *Xiężnę* — 38. Odwiedzić *Panią Starościna* — 44 i 46. *Pani Chorażyny &c. &c.*

Kopczyński powiada 124) „Mylą się późnié- si, przymiotné imiona na formę rzeczownych przy- padkniąc. Imiona rodowé na *ská*, np. *Sobieská*, *Zołkieská* &c. Imiona wszystkie po mężach da- wane, zakończone na *wá*, lub *ná*, np. *królowá*, *Stanisławowá*, *kuchmistrzowá*, *xiężná*, *podstoliná*, *sędziná* &c. są prawdziwemi przymiotnikami, toć na formę przymiotników przypadkowane bydź maia, np. *Sobieskiey*, *Zołkieskiey*, *królowey*, *Sta- nisławowey*, *kuchmistrzowey*, *xiężnéy*, *podstolinéy*, *sędzinéy* &c. Podług tego prawidła należało pi- sać: przez *xiężną*, *starościna*, *chorażynéy*, i t. d.

18. Na strn. 176, (tom II) *moj kochany synie &c.* *Kopczyński* powiada 128): „Przypadek 5ty kończy się na *e*, lub *u*, np. *młodzianie*, *synu*, tyl- ko niegdys *synie*.”

19. Na strn. 12, *będę się starać* — 166, *będa się wy- dawać* — 396, *bedziem korzyść mieć &c. &c.* — 32, *dzie- lić się ma* — 264, i *okryć ma chwałą* — 323, *zależć ma &c. &c. &c.*

Kopczyński mówi 125): „Czas przyszły nie- dokonany składa się u nas s posilkowego słowa *bę- dę*, i ze słowa, które się czasnie, które *przedni- eyszém* nazwać można. Słowo to *przednieyszé* albo

124) Przypis. do gram. na kl. 2. r. 4. §. 3. — 128) Przypis. do gram. na kl. 2. r. 4. §. 2. — 125) tamże na kl. 1, r. 9. §. 3.

się kładzie przed posiłkowém, i natenczas go używamy w trybie bezokolicznym. Albo się kładzie po posiłkowém, i natenczas używamy go w czasie przeszłym. Zamiast słowa *będę*, używamy czasem 2go posiłkowego *mám*, stą różnicą, naprzód, że przednieysze słowo kładziemy pospolicie po posiłkowém, a przeto w trybie bezokolicznym, np. *pisać będę*, lub *będę pisał*, lub *mám pisać*.”

20 Na strn. 120, Ale wysłiemy Marsa &c &c. &c.

Kopczyński powiada 126): „Tryb rozkazujący we wszystkich formach robi się z osoby 3ciey, liczby pojedynczey, czasu teraźniejszego w słowach niedokonanych; czasu zaś przyszłego w dokonanych... w liczbie mnogiej tegoż trybu, dodaiemy, *my, cie*, 127): „Podług tego prawidła należy pisać: *wysłéy, wysłéymy, drzéy, drzéymy, nie kradniéy* &c.

§. IX. Kréskowanie Kopczyńskiego.

„Mamy spółgłoski twarde i miękkie: mamy samogłoski otwarte i ściśnione. Kopczyński rozróżnił je kréskami, i dowiódł tego potrzebę: má za sobą i dowody, i dawnych xiążek przykłady, iakże to można znosić i porzucać 130)?”

1. Na strn. 80, nie odmów — 25 Rozdrob — 325, odstap — 200, wstapmy &c. &c.

Kopczyński powiada 131) „Słowa zakończono-

7*

126) Przypis. do gram. na kl. 2. r. 6, §. 4. — 127) Gram. na kl. 2, r. 6, §. 4. — 130) Jan Sniadecki — Przyczyna kréskowania doczytać się można w przypis. do gram. na kl. 1, r. 1, §. 5, na kl. 2, r. 8, 4, §. 7, 3. — na kl. 3, r. 1, 5, §. 4, 3. Popr. błęd. p. 46, 47. — 131) Przypis. do gram. na kl. 2, r. 8, §. 7.

né na *ć, ń, ś, ź*, zaco w trybie rozkazującym, piszemy i wymawiamy miękko? bo się formułą od osoby zakończonej na *i*, któreto *i*, w trybie rozkazującym przechodzi na znamie prawe, nad miękką głoską kładące się, np. *traci, trać; goni, goń; prosi, proś; grozi, groź*; od takichże osób formułą się *wabi, wáb'; karmi, karm'; kupi, kup'; stawia, staw'*: zacóż tedy miękko wymawiać się i pisać nie maia? Podobna przyczyna podobny skutek mieć powinna."

2. *Na strn.* 253, żółw — 265, krew by — 371, w głąb. 214, iastrzab — 331, korab &c. &c. &c.

Kopczyński powiada (132): „Krésuymy więc té wszystkie miękkié *b', ć, m', ń, p', ś, w', ź*, gdy po nich zaraz nie następuje w iednéjże zgłosce samogłoska *i*, np. *gołąb', karm', karp', páw', ...* (to dlátogo 133): że takowé wyrazy przybieraią w 2gim przypadku samogłoskę *i*, np. *gołębia, karmi, karpia, pawia ...* Ponieważesmy do liczby głosek miękkich przywrócili (132), podług staro-dawnego zwyczaiu, głoski *b', m', p', w'*; przywrócenie to rozumieć się má nie tylko w imionach; ale i w słowach, np. *rób', karm', objáw'*; ... Oby! DUCH ięzykowy, objawić się raczył polskim naszym drukarniom (134), aby przy odlewaniu nowych charaktérów, nie żalowały kosztu, na biédną, a pisowni naszéj istotną kréseczkę ('): i kładły zawsze to pisowni znamie, odpowiadaiące wymawianiu prawdziwie polskiemu, nad samogłoskami ściśnionými, *á, é, ó*, tudzież nad spółgłoskami *m, k, l, n, o, u, v, c, m, ń, p, ś, w, ź*, (102)."

132) Przypis. do gram. na kl. 2: r. 8, §. 7. — 133) tamże na kl. 1, r. 1, §. 6. — 134) Popr. błęd. p. 47. Wrzeczy-samej, rzadka nader drukarnią má ściśnione *b', m', p', w'*: 102) Radzą ieszcze niektórzy, wyrzucić *i*, położone dla mięk-

5. *Kopczyński* powiada (135): „Imiona zakończone w pierwszym przypadku na *a*, otwarte, odmieniają *a*; na *ę*, w 4tym, np. *matka*, *córka*; *matkę*, *córkę*. Zakończone zaś na *á*, ściśnione, mają na *q*, np. *rolá*, *kuchniá*; *rolq*, *kuchniq*... Stąd na odwrót robi się do pisowni reguła: imiona zakończone na *a*, piszą się przez *a*, otwarte, które mają 4ty przypadek na *ę*, które zaś mają go na *q*, piszą się przez *á*, ściśnione. Té téż reguły na przymiotniki służyć będą.”

Piszą się przez *á*, ściśnione, zakończone

np. *blá*,

np. *przeręblá* (136)

czá,

kuchniá,

dnia,

łęczá,

ia }

studniá,

ya }

cudzoziemskie

ewangeliiá, *Angliá*,

kniá,

Grecyiá, *oracyá*,

inia,

sukniá.

olá,

kietniá.

rniá,

rolá, *wolá*. (137)

rzá.

malarniá.

inia.

burzá.

enia.

luśniá.

wniá,

lutniá.

zla.

główniá.

szlá.

ia, jedni piszą przez *á*, drudzy przez *a*; lepiej pisać przez *á*, np. *rózá*.

zmiękczenia spółgłosek, a na jego miejsce kładź znamie nad temiż spółgłoskami. Gdybyśmy zezwolili na tę radę, musielibyśmy wszystkie spółgłoski iężyć w znamiona, np. *ćeb'e*, *drog'e* etc, zamiast, *ciebie*, *drogie*: wyiawszy tylko *l*, *r*, *d*, *t*; ale na miękkie *d*, dzieci nam przykład nastręcają, np. *diadia*, na t. stronica 64, T. np. *tiulu*. Słowem, wszystkie spółgłoski, prócz *l*, *r*, trzeba by obciążać znamionami. Krócéy byłoby naznaczyć pojedyncze głoski brzmiące, iak: *ia*, *ie*, *io*, *iu*; ale pierwsze i drugie zawita. (135) Przypis. do gram. na kl. 2, r. 4, §. 3 — 136) prócz *asabla* — 137) prócz *rola*, słowa francuzkiego, znaczącego uda-

5. Wszystkie imiona 5tęj formy kończą się w pierwszym przypadku na *a*, lub *á*: kończą się na *a*, otwarte té tylko *czyia* — *iedna* — *moia* — *kontenta* — *nasza* — *oboia*, *ona*, *owa* — *rada* — *sána*, *swoia* — *ta*, *twoia* — *warta*, *wasza*, *wszystka*. Wszystkie inné kończą się na *á*, ściśnione, np. *cała*, *dobra*, *krolowá*, *má*, *swá*, *twá*, &c.

6. Z zapomnienia tych prawideł wypłynęły następne omyłki w *T.* na strn. 116, Widzi Bóg twą zbrodnię — 297, iatwięty jest wypracować dobrą *Tragedyę*, niż miera *Komedyę* — 368, uskarżających się na *niedolę* — 405, przez *tuteyszą* oceniony publiczność — 406, uważać można było *niepospolitę* żywość — 29, 30, uwiadomić *Julię* — 117, miały *tarczę* — 237, przykrycie na *dzieżę* — 399, wstrzymywał tę *burzę* — 298, tom II, poprawiać eudzą *pisownię* &c. &c. Pisownia żadnego przypadku nie ma na *ę*, zakończoného.

6. Maia przedostatnie *á*, ściśnione imiona zakończone na *árb*, *ád*, *ág*, *ál*, *ár*, *ám*, *án*, *ár*, *áw'*, *áy*, *ádź*, *áz*, np. *skárb*, *grád*, *poság*, *pál*, *Michál*, *Adám*, *pán*, *dár*, *páw'*, *gáy*, *sádz*, *kádz*, *młynárb*. Takie imiona, choć w pierwszym przypadku piszą się przez *á*, ściśnione, w dalszych przypadkach mają *a*, otwarte, np. *skarbu*, &c. prócz *Ján*, *Jána*, &c. —

7. Imiona zakończone na *áb*, *áf*, *ák*, niektóre na *ám*, *áp'*, *át*, *ócz*, *úz*, np. *scháb*, *tráf*, *pták*, *kárm*, *gáp'*, *prát*, *grócz*, *kołócz*, *stráz*, iak w pierwszym, tak i w inszych przypadkach piszą się przez *á*, ściśnione, np. *schábu*, *tráfém*,

ndawanie osoby — Piszą się zaś przez *a*, otwarte, zakończone na *aia*, *ania*, *ala*, *ba*, *ca*, *da*, *dza*, *eia*, *emia*, *ela*, *fa*, *ga*, *ha*; (*ia*, *ya*, *swóyskie*) *inia*, *ila*, *ynia*, *ka*, *la*, *ma*, *na*, *cia*, *onia*, *oa*, *pa*, *ra*, *sa*, *ta*, *unia*, *ula*, *wa*. *xa*, *za*, s poprzedzającą samogłoską; gdzie się pisze jeszcze *a*, otwarte, można obaczyć w przypis. do gram. na kl. 2; r. 8, §. 6.

ptący &c. Pochodne imiona idą pospolicie za drugim przypadkiem, np. *páński, strážnik* — (8. Według niektórych, rzeczowniki niakięgo rodzaju zakończone na *ie*, mają winnych przypadkach *á*, ściśnione, np. *życie, życia, &c.*) — 9. Drugi i 3ci przypadek liczby mnog. zawsze przedostatnie *á*, má ściśnione, np. *báb, prác, gromád, nás, wás, nám, wám.* — 10. *Zadén*, przez *a*, otwarté, znaczy u dawnych iedno, co *brzydki, bezecny: žá-dén*, przez *á*, ściśnione, znaczył i znaczy podziś-dzién, iedno co *nikt.* — 11. Mają *á*, ściśnione słowa wszystkie, np. *má, dá, chová, 139*). Czasowanie słów na *ám, ász, á, ámy, ácie, álém, álés, ál, áy, ámy, áycie, áw', áw'my, áwszy*, np. *mám, mász, 140*) *má, mamy, mácie, miałém, miałés, miał, dáy, dámy, dáycie, baw', baw'my, dąwszy.* Piszą się ieszcze przez *á*, ściśnione, *stác, grzác* — 12. Mają *á*, ściśnione *dlá, dzisia* — 13. *Feliński* tak mozolné kręskowanie znosi i dowodzi, że to naieżanie głosek iest bez fundamentu; bo nikt nie czuie różnicy między *a*, otwartém i ściśnioném; iakoż, trzeba tylko pamiętać, że imiona kończące się podług tablicy tu ułożonéy, na *blá, chniá, czá, &c.* oraz, że wszystkie imiona formy 5téy, (oprócz 16 wyliczonych *czyia, iedna, &c.*) mają 4ty przypadek na *a*, np. *miały żarczą*, przez *tutéyszą* oceniony *publicznosc &c.*

e, lub é,

1. *Kopczyński* powiada (141): „Niżeli pisowné

139) prócz w przeczącém i nie osobistém słowie, nie ma —

140) prócz nie osobiscie położonego nie masz, zamiast nie

ma — 141) Przypis: do gram. na kl. 2; r. 4; §. 2.

142)

czyli *ortograficzne* na to ustanowimy *prawidła*; radzmy się w wątpliwościach słownika *Knapskiego*, s tą przestrogą, że gdy on niestatecznie pisze przed *n*, już *é*, ściśnione; np. *lén*; już *é*, nosowe, np. *sén*, my statecznie czytamy i piszmy *é*, ściśnione, np. *lén*, *sén*, &c. — 2. Jeżeli *é*, w ostatnięj zgłosce przypadku pierwszego znajdując się, nie wyrzucą się w 2gim przypadku, wtedy pisze się ściśnione, np. *chmiél*, *chmielu*; *plómién*, *plomienia*; (3. prócz następujących imion: *bębén*, *bochéń*, *blazén*, — *dzién* — *grudzién* — *kwiecién* — *lén*, *naiém* — *ogién* — *pién*, *przekupién*, *przybycién*, *przychodzién* — *rožén* — *sąžén*, *sén*, *sworžén*, *sierpién*, *spóluczén*, *stopién*, *styczeń* — *tydzién* — *uczén* — *więzién*, *wrzesién* — *zbrodzién*) 4. Jeżeli zaś *e*, jest otwarte, wyrzucą się, np. *łeb*, *palec*; *łba*; &c). 5. Przysłówek przeczący *nie*, wtenczas tylko má *é*, ściśnione, gdy po nim zaraz następuje wyraz zaczęty od zgłoski *ma*, *mia*, *mie*, *mo*, np. *nié mám*; *nié miałém*, *nié mieli*, *nié mogą*, *nié mogłém*. 6. Pisze się *é*, ściśnione w rzeczownikach nieżywotnych liczby pojedynczey, rodzaju męskiego, np. *słońcé*, *znamié*, *ilé*, *tylé*, *wielé* &c. 143) — 7. W przymiotnikach wszystkich pisze się *é*, ściśnione, np. *dobré*, *złé*, 144). 8. W słowie *ié*, ze swojemi złożonemi, *zję*, *wyję*; i w tych, co przed *é*, mają zgłoskę *mi*, lub *wi*, powinno być *é*, ściśnione, np. *umié*, *rozumié*, *dowié* się, *powié* — 9. Czasem przed *rb*, *c*, *é*, *ch*, *ł*, *p*, *rp*, *r*, *s*, *w*, *rz*, tak jest ściśnione w dalszych przypadkach, jak i w pierwszym, np. *pasierb*, *pasierba*; *léc*, *lécu*; *siéc*, *siéci*; *śmiéch*, *śmiéchu*;

143) oprócz, dwóje, troje, oboje — 144) prócz dwie, obie, obiedwie —

pét, pétu; szczép, szczépu; siérp, siérpa; sér, séra;
 biés, biésa; chlétw, chlétwu; żołniérz, żołniérza —
 10. Przypadki zakończone na égo, 145), na ému, ém,
 émi, éch 146), éy, piszą się przez é, ściśnione, np.
 mégo, mému, moiém, czotém, mémi, czasiéch, Niém-
 czéch, méy, królowéy — 11. także przysłowki na
 éy, np. lepiéy, gorzéy — 12. Piszé się é, ściśnio-
 é, w słowach zakończonych na éc, éc, éśc, éźc,
 édz, éśdz, np. rzéc, mrzéc, niéśc, wiéźc, strzédz, wiéśdz
 &c. — 13. Także w słowach, iém, iész, wiém,
 wiész, wiécie, rozumiém, rozumiesz, rozumiecie,
 śmiém, śmiesz, śmiécie. 14. Ściśnione także iest
 w zgłoskach wszystkich, émy, éy, éycie, np. le-
 iémy, léy, léycie, — 15. W przypadku 6stym i
 7dym liczby pojedynczéy, w przymiotnikach ro-
 dzaiu miiakiégo pisze się é, np. iedném, słowém,
 mciém — 16. Toż rozumiec o 6stym przypadku
 liczby mnogiéy, np. z moiémi dobrémi. — W T. nie
 tylko że kréskowanie nie zachowane, ale prze-
 ciw wszelkim prawidłóm widzim ściśnione samo-
 głoski, np. strn. 182, w zamiarzę, dobrzę. — 184,
 mciá &c. &c. &c. 147)

o, lub ó.

1. W imionach zakończonych na ób, ób', ód,
 óf, ół, ór, ów, óy, óz, órz, ódz, ódź, óź, np. zob,
 zbi, gród, grodu, grodowy, glóg, głogu, wól, wo-
 lu, wzór, wzoru; rów, rowu; róy, roiu, wóz, wo-
 zu; węgórz, orza; wódz, odza; młódz, odzi, nóż,
 oza, pisze się w pierwszym przypadku ó, ściśnio-

8

145) prócz, iego, niego; czego, niczego, tego — 146)
 prócz, trzech, czterech — 147) z resztą, gdzie się pisze
 o, otwarté, wskazą, przypis. do gram. na kl. 2, r. 8, §. 6.
 148)

né, w dalszych zaś przypadkach, tudzież w wyrazach pochodnych, pisze się *o*, otwarté. — 2. Podobnymże sposobem idą zakończone na *ól*, nieżywotné, np. *sól*, *sol*, *solony*: prócz *ból*, *bólu*, *boleśny*, *boleść*: żywotné zaś mają wszędzie *ó*, ściśnione, np. *mól*, *móla*: *król*, *króla*, *królować*, *królewski* — 3. *Drót*, *schrót*, mają *ó*, ściśnione, przez wyjątek — 4. Té wyrazy *kto*, *co*, sprzyrostkiem *ż*, piszą się przez *ó*, ściśnione; z *s*, przez *o*, otwarté, np. *któż*, *cóż*; *ktoś*, *coś*... 5. W przypadkach mnogiéy liczby, przed iakąkolwiek głoską ostatnią pisze się *ó*, ściśnione, np. *osób*, *wygód*, *szkół*, *cnót*, *panów*, *róż*, (148), *panóm*, *palcóm*, *konióm*, &c. 6. Słowém, *á*, *é*, *ó*, we środku wyrazów zawsze piszą się ściśnione, ilékolwiek razy z następującą spółgłoską do iednéy należą *syllaby*, otwarté zaś, jeżeli oddzielają się od następującej spółgłoski, np. *baba*, *báb*; *chleba*, *chléb*; *ogrodu*, *ogród* — 7. Czasowanie słów zakończonych na *óć*, *ót*, *óst*, *ózt*, *ól*, *ów*. *óy*, *óz*, *ódz*, pisze się przez *ó*, ściśnione, np. *klóć*, *klót*, *nióst*, *wiózt*, *pozwól*, *mów*, *stóy*, *włózt*, *wódz* (149) — 8. Jakoż znawcy tylko kréskowania uczują różnicę między *gra* i *grá*, *droga* i *drogá*, *lecę* i *lécę*, *strona* i *stróna*, *czub* i *czub'*, *nic* i *nić*, *pokarm* i *po-karm'*, *ton* i *toń*, *okup* i *okup'*, *rys* i *rys'*, *postaw* i *postaw'*, *wóz* i *woz'*. &c — 9. W imionach zakończonych na miękką spółgłoskę, możnaby przedostatniéy nie kréskować, np. *radosć*, *piesń*, *boiaźń*, &c. iak nie kréskuiém *e*, przed miękczącém *i*, np.

148) prócz, zakończonych na *oc*, *och*, np. *proc*, *soch* —

149) Reguła ogólna, *e*, *o*, zawsze są otwarté przed *i*. Innych zakończeń, w których się *o*, nie kréskuié, nauczają przypis. do gram. na kl. 2, r. 8, §. 6.

dobraci, dobroć. — 10. Spółgłoski *ch, cz, dz, dż, dź, ks, rz, szcz, lub szc, sz*, nie dostatecznie wyrażają w naszym alfabecie to brzmienie, iakié im nadaiém: bo stosownie do prawidła: *tak się czyta, iak napisano*; té wyrazy, np. *chór, człek, dzik, ksiądz, rząd, morzé, szczur lub szcur, szum, &c.* cudzoziemiec czytałby: *c - hór, c - złek, d - zik, k - siąd - z, r - ząd, iak (rznąc), mo - r - zé, s - z - c - zur, s - c - zur: s - zum.* Należałoby tedy na miescé tych spółgłosek inné głoski naznaczyć, któreby brzmiały *cha, cza, dza... rza, scza, sza, iak zamiast, ks, mamy x* — *Kopczyński* tak swoié zdanie obwieszcza 150): „Daley ieszcze posuwa żądaniá swoje oszczędny gospodarz pisowni. Przypomina potomkóm sławnych *ortografii* polskiéy układaczów, *Kochanowskiégo, Orzechowskiégo, Januszowskiégo, i Gornickiégo*, którzy i przez oszczędność w pisaniu, i przez przykład pobratyńców sławaków, radzili wyrzucić *z*, po literach, *c, d, g, r, s*. Zeby iednak zgadzać się z wymawianiem, wymyśliли różné znamiona, a mianowicie punkt, czyli kropkę, nad *c, g, r, s*, np. *čas, géms. rym, naš, zamiast, czas, gzéms, Rzym, nasz.* Ale *d*, było im naytrudnieysze: ponieważ potrzebowało trzech osobnych znaków, na troisté przy niem *z, ź, ż*, np. *wódz, kádz, dżdzu.* Przez boiaźń krzyczenia zwyczajnego na nowość, chociaż starą; a bardziéy niechcąc ręcznego, a przyspieszonego pisma, nieczytelnieyszém czynić, DUCH ięzykowy rzucił zasłone na tén proiekt; lecz drugi nowy śmie podadź. *) Wszystkie nasze litery, zawsze i nieod-

8*

150) Popr. błęd. p. 45, i 6. — *) Feliński utrzymuje té dwóy-ki i czwórki, iakoż trudno przeciw nim powstawać, zwłasz-
cz

miennie, brzmia, tak złożone w słowa, iak brzmiały pojedyncze w abécadle. Samo *c*, położone przed *h*, traci swój dźwięk, i przechodzi w mocniejszy tylko *chuch*, czyli *aspiracyją* litery, *h*, np. *chęć*, *chudoba*. Przez oszczędność tedy i *analogią*, możnaby tak postąpić z literą *h*, iak się postąpiło z literą *l*. Zeby miękkie *l*, nabrało twardego dźwięku, zostało przekreśloném u góry: np. *zapál*, *zapál*. Toż samo więc zrobić z literą *h*, np. *hwila*, *hwała*; zamiast, *chwila*, *chwała*. Przez tén dodatek, mielibyśmy zupełné abécadlo polskie, złożone ze 40 postaci różnych, i iednako wszędzie brzmiących. Tego szczególnie brakło wielkiey owéy, a naszemu tylko ięzykowi właściwéy zalecie, wypływaiący s przyrodzonéy zgody, między ustną i pisaną mową: *wszystko u Polaków iak się mówi, tak się pisze*. Przez tę małą odmianę doskonalszego w téy mierze nie będzie nad naszé abécadlo." — Próżno tedy warszawski pamiętnik narzeká 152): „I tak wychodzące z drukarni wileńskich xiążki, iedna nad drugą przesadzaia się w tego rodzaju tytlach, i здаie się, że wkrótce, trochę nám tylko liter zostanie, a natomiast będą miały wszystkie z góry, z dołu, z boku, akcenta, półakcenta, kropki, daszki, widelki, i liczne tym podobné figle, słowém, będzie to coś chińsko - hieroglificzno - dzikiégo, i t. d."

11. *Kopczyński* mówi ieszcze 153): „Przebiegaiąc tedy wszystkie glosy ięzyka swoiégo przodkowie nasi, i porównywaiąc ié z dźwiękiem gło-

cza; że i w innych ięzykach podobné, a nawet wieksze są zbytki: wyznámyatoli, że rossyyski alfabet iest dokładnie 152) N. V, p. 251, r. 1809 — 153) Przypis. do gram. na kl. 3. r. 1, §. 3:

sek łacińskich, té głoski łacińskie do pisma swégo przyjęli, których dźwięk w oyczystym ięzyku swoim upatrzyli... podobnież uczynioby byli powinni przez wzgląd na mnieyszą w pisanu pracę łacińskiego *v*, niż niemieckiego *w*." Ténże gdzieś i dziéy mówi (154): „ DUCH ięzykowy widzac w polskiéy pisowni calé abécadło łacińskie, rádoby pozbydź podwóyného *v*, czyli *w*... Jescze xvii wieku chciáno tę *analogiczną* uczynić zamianę... DUCHA ięzykowego ószczędność jest za odmianą." *Feliński* utrzymuie *w*, ale słabo; przykład innych narodów, radzi bez żadného wahania się wyprawić ié w niemieckie kraie; lecz żéby umnieyszyć sobie żalu, przy rozstaniu się stak ulubioną niemczyzną, pozwólmy iéy zostać do czasu w imionach własnych, i zamieńmy *ch* na *h* przekrészłone. Jeżeli *wszystkie postaci niemieckie przez czeskich i niemieckich drukarzów do Polski przyniesione, ustały zupełnie ósmnastého wieku* (155), czemużby dziewietnastého *w*, *ch*, i *tautografi á*, nie miały ustać, a ich miesca zaiąć *v* łacińskie, *h*, przekrészłone i pisowniá poprawná? Nic się téy zmianie na lepsze nie sprzeciwiá, chyba zwyczaj. Ale czas iest z niewolników zwyczajú, stać się sędziami zwyczajú (156); a powaga czyiakołwiek nie więcej wáży, tylko, ilé się na rozumie zasadzá, to iest: ilé zdanié o rzeczy, zgadzá się z naturą rzeczy (157).

Uwági té bez zwiázku i śpiesznie pisané, nie rozumiém, żeby miały kogo obrazić. Jeżeli mówię przeciw *tautografii* (158) Tygodnika, nie

154) Układ gram. p. 138. Popr. błęd. p. 45 — 155) Przypis. do gram. na kl. 3. r. 1, §. 3. — 156) *Consuetudini ipsi necessarium est iudicium Quint.* — Popr. błęd. p. 17. i 54. — 157) Przypis. na kl. 3 — 158) błędne pisanie.

mówię przeciw Tygodnikowi. Owszem, życzyć należy, abyśmy iak náywięcéy mieli pism peryodycznych; są oné dowodém rozkrzewioného oświeceniá w krainu. Historyiá w Tygodniku iest skarbém nieocenionym... Młodzieź ze szkół, lub s pensy może tu ćwiczeniá swoié lub przekłada-
niá przez nauczycielów poprawioné, przysyłać, i tym sposobém tworzyć się na przyszłych uczonych. Té omyłki lekkie, nie z niesposobności, ale s pśpiechu wynikłé, łatwo na drugi rok poprawioné będą... Ani iá mogę za doskonalszego uchodzić, i *Kopczyński* powiedział: „Nikt się praw-
„dziwie tém poszcycić nie może, żeby cały swój
„umiął ięzyk... Nie táymy przed sobą prawdy:
„maiąc tylu uczonych w tylu gatunkach nauk,
„któregoż mamy uczonego w ięzyku polskim?”
Ale powiedział to przed kilkadziesiąt laty, dzisieysi pisarze i przełożeni drukarń znaią go, trzebá tylko okazać tę znaiomosć piórém i tłó-
czeniem.



484-1

S XIĘGI IV HORACEGO, ODA 3.

Quem tu, Melpomene, semel
Nascentem placido lumine videris etc.

MUZO! komu się ty uśmiechniesz mile,
Kiedy zaczyna piérwsze życia hville;
Ten, gdzie korynckie leży miedzymorze,
Klasku w szermiérskim nie otrzyma sporze,
Ani poiedzie z zvyciężkami znaki,
V vozie ańajskim żartkami rumaki;
Ni, za odważne pośród boiów czyny,
Wódz niezwiédłemi uvieńczon vavrzyny,
Ze dumne królów upokorzył czoła,
Kapitolskiego vkroczy do kościoła;
Lecz pod Tyburem mruklive strumienie,
I okolicznych gaiów vdzięczne cienie,
Vslavią go viérszów lirycznych pisaniem.
Za zgodném Rzymu, głowy świata zdaniem,
V gronie dostojném vieszców lubyh siadłem,
Już zavisć żądłem mniej dojmuie zjadłem.
O Piiercydo! której palce zręczne,
Łagodzą złotój gęśli brzmienia vdzięczne,
Byś hciała, możesz dadź łabędzie pienie,
Rybóm skazanym na wieczne milczenie,
Vidocznie dary tvoie to spravuią,
Ze na mnie ręką przechodnie vskazuią,
Móviac: „Ten słavny rzymski iest lutnista!“
Tvoiato łaska czyni oczyvista,
Ze słynę, i że wielu się podoba
Moia (ieżeli nie błędę) osoba.

O MYŁKI DRUKU.

str.	w.	zamiast,	powinno być:
3	8	w pisanu ?	w pisanu ?
5	3	pospo icie	pospolicie
9	14	-	-
—	15	Polskiey	z Polskiey.
13	3	w teno czas,	wtenczas,
14	24	do pisowui	do pisowni
* 18	9	iest	wyrazy są
23	20	prepositio	præpositio
* 24	30	odmieniaią e, na y, np.	odmieniaią e, na y,
			w zgim, np.
34	4	kładzie."	kładzie.
36	9	straszaieysze	strasznieysze
—	17	Wszędy	wszędy
37	28	az	aż
41	5	połndniowych	południowych
46	13	imiemiowi	imięniowi
50	19	sędziney &c.	sędzinéy &c "

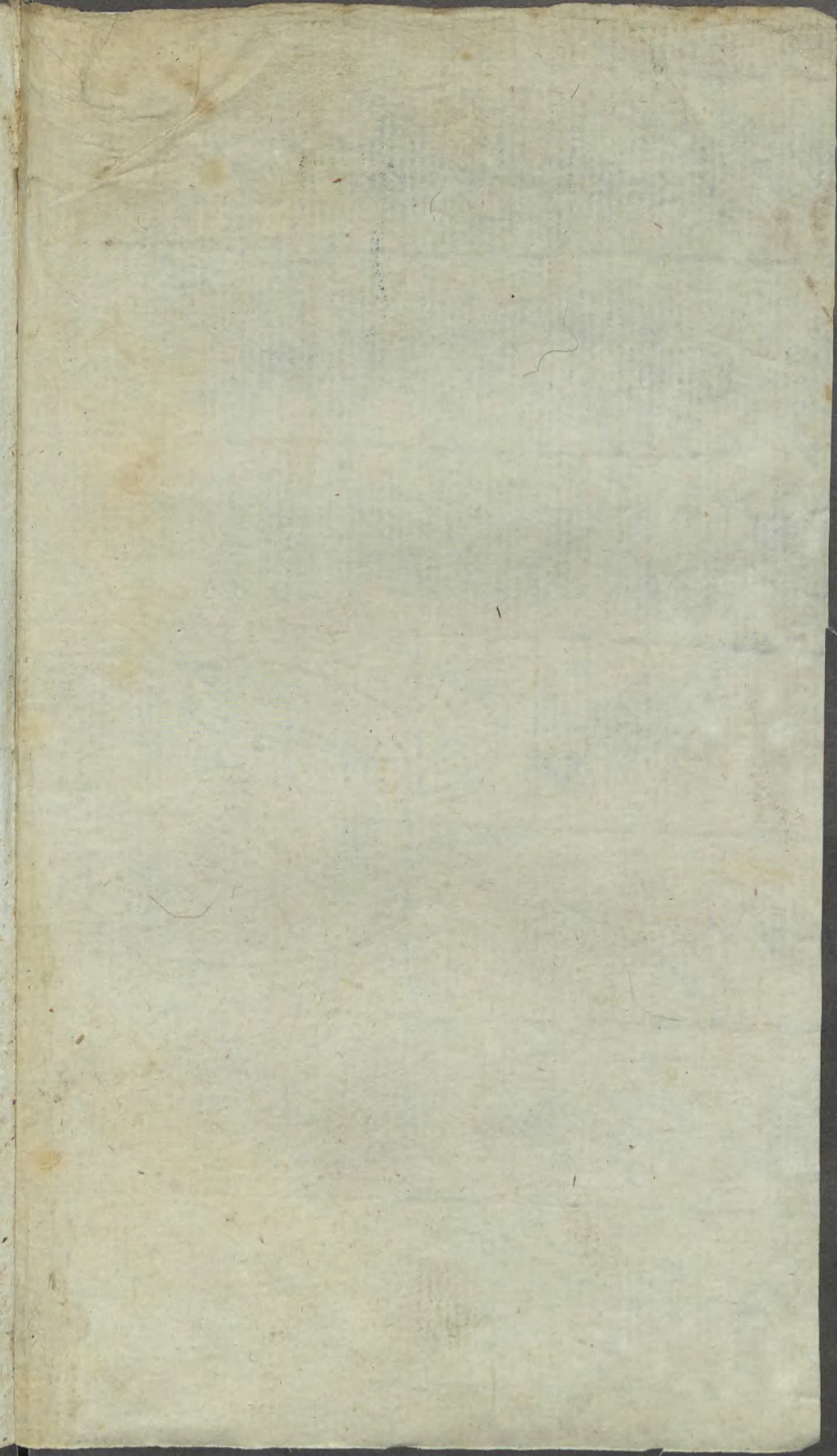
W Przypisach.

4	27	15. gr.	15 gr.
15	7	tom II, podobny	tom II podobny
27	1	(29	63)
29	2	Dès les premiers siecles,	72) Dès les &c.
34	1	1. 3.	r. 3.
38	22	à beacoup près	à beaucoup &c.
39	2	sans elle	sans elles
40	3	la sienne,	la sienne.
—	11	les parles toutes,	les parler &c.
—	17	la meilleur	la meilleure
—	22	riducule	ridicule
—	31	légérté	légèreté
45	1	ua	na

Polacy w swoich wyrazach nie kładą nad głoskami znamion lewych, daszkowych. Przeto znamiona nad à, á, è, é, (i), ó, na prawé mają być przemienione &c. &c.

KSIĘGOZBIÓR
MARCINA ZAMOYSKIEGO

8799 -KZ



Biblioteka im. Hieronima
Łopacińskiego w Lublinie

|||203336 |k